Nr. 328 Kraków, Środa 18 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoenigsa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 38 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowi ludzie — nowe możliwości.

Kraków, 17 lipca.

Na scenie dziejowej nie ma już dzisiaj ani jednego z tych, którzy w prologu i pierwszych aktach tragedyi wojennej kreowali kierujące role. Oprócz suwerenów i prezydentów, zastęp tych pierwszych aktorów stanowili wówczas w Niemczech: Bethmann Hollweg, von Jagow, sekretarz stanu i Zimmermann, podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych; w Austryi, hr. Stuergkh i hr. Tisza, tudzież hr. Berchtold; w Rosyi Sazonow i ambasador paryski Izwolskij; w Anglii sir Edward Grey i Nicolson, podsekretarz stanu; we Francyi Viviani, prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych w jednej osobie, Bienvenu-Martin, minister sprawiedliwości i zastępca ministra spraw zagranicznych, Berthelot, zastępca dyrektora politycznego departamentu; w Serbii Pasicz, prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych i Paczu, jego zastępca; w Belgii Davignon, minister spraw zagranicznych.

Ze wszystkich tych pierwszoplanowych aktorów nie ma już na widowni żadnego. Ostatni odszedł Bethmann. Z tych zaś monarchów, którzy bezpośrednio współdziałali przy wybuchu wojny, pozostali przy życiu lub w urzędzie tylko król angielski, cesarz niemiecki i prezydent francuski. W Rosyi twórcy wojny z carem na czele znajdują się poza granicami nie tylko władzy, ale jakichkolwiek wpływów państwowych. W Serbii i Belgii królowie tamtejsi znajdują się z konieczności w stanie czasowego przynajmniej spoczynku.

Tak więc poza jednym cesarzem, jednym królem i jednym prezydentem, nie ma już dzisiaj nikogo na powierzchni z tych, którzy wojnę tę przygotowali, rozpoczęli i za nią odpowiedzialność wzięli. Scenę dziejową wypełniają dzisiaj wszędzie ludzie mniej lub więcej nowi, w każdym razie za rozpoczęcie wojny bezpośrednio nieodpowiedzialni.

Okoliczność ta ma swoją wagę z tego względu, że spór o to kto winien wybuchu wojny, dotąd się jeszcze nie skończył. Wszczynany jest ciągle na nowo. Nawet socyaliści kłócą się o to między sobą. Usunięcie się z widowni wszystkich bezpośrednio odpowiedzialnych sprawców wojny sporu wprawdzie merytorycznie nie rozstrzygnie, ale odbierze mu wiele z jego ostrości. W ten sposób bowiem kwestya traci charakter poniekąd osobisty. Z rachunku wypadają indywidualności szczególniej znienawidzone. Podmiotowe stosunki sprawców wojny przestają przeszkadzać przedmiotowemu traktowaniu jej celów, przebiegu i zakończenia. Wszystkie te kwestye tracą zabarwienie osobistych sporów, ambicyj i animozyj. Stają się czysto objektywnemi. Nowi ludzie mogą się na nowo zabrać do ich rozwiązania, nie obciążeni dawnymi osobistymi między sobą porachunkami. Żaden z nich nie potrzebuje pytać drugiego, jak to było na początku, co mówił, co zamierzał, co czynił. Bo nikt z nich za ten początek nie ponosi osobistej odpowiedzialności. Jest to ogólna — depersonifikacya zagadnienia wojny światowej, jej powodów i celów. Bez przeceniania jej można jednak powiedzieć, że stanowi ona ułatwienie dla pośrednich czy bezpośrednich rokowań.

Znaczenie jej tem większe, że ustąpieniu ostatniego aktora z prologu — Bethmanna, towarzyszy rezolucya pokojowa bardzo znacznej większości parlamentu niemieckiego. W rezolucyi tej większość powtarza wyraźnie i dobitnie to, co na początku wojny powiedział cesarz niemiecki, a czego nigdy potem jasno i wyraźnie nie stwierdził kanclerz, że mianowicie dla Niemiec wojna ta jest tylko obronną. Większość parlamentu niemieckiego idzie jeszcze dalej poza to zasadnicze oświadczenie cesarskie i stwierdza, że pragnie pokoju na zasadzie »porozumienia i trwałego pojednania narodów«, z czem nie godzą się żadne aneksye, oparte na przymusie i pogwałceniu politycznem, gospodarczem i finansowem.

Kiedy rosyjska rada robotniczo-żołnierska, a za nią rząd prowizoryczny rzuciły pierwsze hasło pokoju bez aneksyj i kontrybucyj, to dla nich urzeczywistnienie tego hasła przedstawiać mogło tylko zysk. Wszak na podstawie stanu rzeczy, wytworzonego przez wojnę, Rosya ma minimalne szanse aneksyj, za to bardzo wielkie — poważnych strat. Kiedy jednak parlament niemiecki zgłasza akces do tej zasady i także odrzuca aneksye, to na podstawie tego samego stanu rzeczy, wytworzonego przez wojnę, jest to z jego strony ofiara, a nie zysk. Parlament niemiecki mówi tu bowiem w imieniu tych, którzy zajęli przeszło siedmkroć sto tysięcy kilometrów terytoryów nieprzyjacielskich w Europie, którzy dzierżą w swem ręku nie tylko całe prowincye, ale całe państwa swych wrogów. Jeżeli tacy stwierdzają, że nie chcą aneksyj, jeżeli temu stwierdzeniu towarzyszy ustąpienie tego najwyższego kierownika polityki zagranicznej, który na takie stwierdzenie nie mógł się właśnie zdobyć, to stwierdzenie takie musi obciążyć szalę pokoju o wiele więcej, niż wszelkie inne dotychczasowe.

To też zapowiedzianego na jutro posiedzenia parlamentu niemieckiego oczekiwać można jako wypadku szczególniej doniosłego nie tylko ze względu na pierwsze oświadczenie nowego kanclerza, ale przedewszystkiem ze względu na tę uchwałę większości narodowej reprezentacyi niemieckiej. Wielkiej ważności tej uchwały dowodzi fakt, że oczekuje jej cały świat zarówno wojujący, jak neutralny, że kierownicy obozu przeciwnego z Lloydem Georgem na czele przygotowują się już dzisiaj do odpowiedzi. Wiele przemawia za tem, że zbliżamy się do punktu zwrotnego w tej wojnie, od którego — być bardzo może — pokój zacznie się ku nam zbliżać szybciej, niż można było jeszcze niedawno przypuszczać.

Deputacya Izby panów u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Wczoraj o godz. 11 przed południem zjawiła się u monarchy deputacya Izby panów, która mu wręczyła adres tej Izby. Potem cesarz przyjął kilku członków deputacyi na posłuchaniach prywatnych.

O zwołanie Sejmu bośniackiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 lipca.

Członkowie prezydyum Sejmu bośniackiego Sunaricz i dr Dinowicz odbyli wczoraj w Wiedniu konferencyę z prezesem klubu połud. słowiańskiego dr K o r o s e c e m oraz z wspólnym ministrem skarbu bar. Burianem w **sprawie zwołania Sejmu bośniackiego**.

Z Wiednia udadzą się dr Sunaricz i dr Dinowicz do Budapesztu, aby przedstawić swe żądania rządowi węgierskiemu.

Przed oświadczeniem nowego kanclerza.

(Telefonem).

Berlin, 18 lipca.

»Berl. Tageblatt« donosi, że **kanclerz dr Michaelis zamierza wprawdzie złożyć oświadczenie, zbliżone do rezolucyi większości parlamentu**, nie oświadczył jednak dotąd, że rezolucyę tę w zupełności przyjmuje.

»Berliner Tageblatt« i »Vorwärts« **ostrzegają nowego kanclerza przed wstąpieniem na drogę połowiczną**, gdyż w takim razie spotkałby się natychmiast z oporem znacznej większości w Izbie. Większość głosować będzie w Izbie stanowczo za swą rezolucyą.

Nowa propozycya pokojowa Niemiec.

(Telefonem).

Berlin, 18 lipca.

»Az Est« donosi z Rotterdamu:

»Morning Post« donosi, że niemieckie koła w Kopenhadze są zdania, iż **Berlin ogłosi w najbliższych dniach nową propozycyę pokojową**.

W Niemczech panuje przekonanie, iż **pokój bez aneksyj i odszkodowań ma w koalicyi wielkie widoki powodzenia**.

Henderson o rezolucyi niemieckiej.

(Telefonem).

Budapeszt, 18 lipca.

»Az Est« donosi ze Sztokholmu:

Korespondentowi »Az Est« w Sztokholmie **oświadczył angielski minister Henderson, że rezolucya większości stronnictw niemieckich jest doskonałą**. Zabezpieczone musi być jednak jeszcze zdemokratyzowanie stosunków w Niemczech, bez czego rezolucya ta jest świstkiem papieru.

Prasa koalicyi o przesileniu w Niemczech.

(Telefonem).

Rotterdam, 18 lipca.

»Manchester Guardian«, omawiając przesilenie kanclerskie w Niemczech, jest zdania, że zwyciężyło stronnictwo junkrów.

»Westminster Gazette« oświadcza: Nie wiemy dotąd nic stanowczego. Wypadki w Niemczech ocenić można tak samo jako zwycięstwo partyi wojennej jak i pokojowej. Decydującem będzie stanowisko parlamentu.

»Daily Chronicle« pisze: Cesarz niemiecki zamianował nowego kanclerza bez wpływu reprezentacyi ludowej. Postąpił tak, jak ów kalif z tysiąca i jednej nocy przy mianowaniu wielkiego wezyra. Cesarz widzi, że zbliża się czas, w którym trzeba będzie odegrać rolę księcia pokoju. Koalicya powinna się mieć na baczności i dalej wojnę prowadzić.

»Daily Tel.« domaga się zdemokratyzowania całych Niemiec.

»Petit Journal« sądzi, że dr Michaelis zamianowany został na żądanie Hindenburga.

»Humanité« utrzymuje, że zwyciężył pangermanizm.

Układy socyalistów francuskich z nieprzyjacielskimi.

(Telefonem).

Berlin, 18 lipca.

»Voss. Ztg.« donosi z Berna:

Wedle doniesień dzienników lyońskich **Wydział socyalistów francuskich uchwalił podjąć układy z socyalistami nieprzyjacielskimi za pośrednictwem towarzyszy neutralnych.**

Przesilenie we Francyi.

Wiedeń, 18 lipca.

Jak z Berna donoszą do pism wiedeńskich, we Francyi szerzą się coraz bardziej **pogłoski o bliskiem ustąpieniu prezydenta rzeczypospolitej Poincarego i o możliwem zastąpieniu go przez ministra wojny Painlevego.** Opinia publiczna jest wzburzona wiadomościami o niezmiernych ofiarach w ludziach, które pociągnęła za sobą wiosenna ofenzywa francusko-angielska i domaga się ukarania winnych polityków i generałów. Według ogólnego mniemania Poincaré ponosi odpowiedzialność za wszystko.

Berlin, 18 lipca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Genewy:

»Progrès« (Lyon) zaznacza obiegającą wśród kół parlamentarnych pogłoskę **o zmianach w gabinecie francuskim. Mają ustąpić dwaj ministrowie, między nimi Malvy.** Na miejsce ich mają wejść do gabinetu Augagneur i senator del Bierro.

Dymisya Take Jonescu.

(Telefonem).

Genewa, 18 lipca.

Agencya Havasa donosi:

Po dymisyi Take Jonescu i dwóch innych ministrów polecił król Bratianowi misyę utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Odzyskanie Kałusza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 17 bm.:

Wschodni teren wojny.

Ustępując pod naciskiem wojsk niemieckich i austro-węgierskich, Rosyanie opróżnili wczoraj Kałusz i zachodni brzeg Łomnicy. Sprzymierzeni posunęli się za nimi. Na południe od Kałusza przyszło miejscami do silniejszych walk. Koło Ldzian 6 rosyjskich uderzeń odciążających rozbiło się o opór chorwackich batalionów. Koło Landestreu i koło Nowicy osiągnęliśmy zysk na terenie.

Pozatem z frontu wschodniego i z Albanii niema nic nowego do doniesienia.

Włoski teren wojny.

Na Colbricon eksplodowała włoska mina. — Nasze wojska atakowe obsadziły lej.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 lipca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 17 lipca:

Zachodni teren wojny.

Front ks. Ruprechta: **Na wybrzeżu po żywym ogniu całodziennym zaatakowali Anglicy znowu pod Lombartzyde, lecz zostali odparci. — Wzdłuż frontu od Noordschoote do Warneton wzmogła się działalność bojowa artyleryi do znacznej siły, a także po obu brzegach Scarpy była żywa. Angielskie wypady wywiadowcze rozbiły się pod Messines, Hulluch, Gavrelle, Bullecourt i na północ od St. Quentin.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Przed południem na drodze Laon—Soissons wojska wypadowe pułku hanowerskiego wraz z pionierami po napadzie ogniowym na linie francuskie, wysadziły w powietrze schroniska podziemne i działa ustawione w rowach, i wróciły z wielu jeńcami i karabinami maszynowymi do własnych rowów. — Pod Contecon śmiałą wycieczką zajęto w nocy dalszy kawałek stanowiska francuskiego. Liczba jeńców w tym odcinku podniosła się przez to na 450 przeszło.**

Tuż przed zapadnięciem nocy nieprzyjaciel otworzył nader silny ogień na stanowiska między folwarkiem Malvalle a Cerny i skierował potem na ten front silny atak w gęstych masach, który się jednak załamał w ogniu i walce zbliska wśród bardzo wielkich strat nieprzyjaciela. — Wszystkie świeżo zdobyte stanowiska trzyma mocno w swem ręku wypróbowana dywizya wschodnio-pruska.

Na północ od Reims nie udał się wypad francuski na zdobyte przez nas rowy na południu Bois—Soulain. Dalszy atak został powstrzymany przez nasz ogień obronny. — Na górze Pöhl w zachodniej Szampanii udało się Turyńczykom w zaciętych walkach na granaty wypędzić Francuzów z ostatnich kawałków naszego dawnego stanowiska i odeprzeć kilka kontrataków.

Na lewym brzegu Mozy w południe rozpoczęło się gwałtowne działanie artyleryi na wzgórze 304 i na przytykające linie. Nasz ogień niszczący na rowy francuskie i na ubikacye pogotowia francuskiego stłumił atak nieprzyjacielski. Tylko trochę ludzi wyszło z rowów. — Dziś rano wzmogła się tam walka ogniowa znowu.

Grupa ks. Albrechta: **Nie było szczególnych zdarzeń.**

Nasi lotnicy ustrzelili 5 samolotów nieprzyjacielskich i 4 balony.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Żywa działalność bojowa pod Rygą, Dźwińskiem i Smorgoniem trwa dalej. Przy wyjaśnionej pogodzie ogień nad Narajówką był silniejszy niż w ostatnich dniach.**

Na południe od Dniestru nadreńskie pułki wzięły teren lesisty na północ od Kałusza. Ponieważ także od zachodu posunęły się siły niemieckie, Rosyanie opróżnili miasto i szybko cofnęli się na południowy brzeg Łomnicy.

Z frontu arcyks. Józefa i od grupy Mackensena nie doniesiono nic szczególnego.

W Macedonii sytuacya niezmieniona.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Sprawa zwolnień od wojska.

Na piątkowem posiedzeniu komisyi wojskowej Izby posłów złożył kierownik ministerstwa obrony krajowej w sprawie czasowego uwalniania od służby wojskowej ważne oświadczenie, którego c. k. Biuro korespondencyjne nie podało do wiadomości prasy polskiej. Obecnie wedle sprawozdania, podanego przez prasę wiedeńską, zamieszczamy owo oświadczenie kierownika ministerstwa obrony krajowej, generała Czappa.

Kierownik ministerstwa podał następujące wytyczne w tej sprawie: **Wszyscy, którym uwolnienie już poprzednio przyznano i co do których chodzi już tylko o dalsze uwolnienie (przedłużenie uwolnienia. Uwaga red.) otrzymali ogólne przedłużenie uwolnienia. Każdy z nich uważany jest za tymczasowo dalej uwolnionego aż do indywidualnego rozstrzygnięcia jego sprawy.**

Wyjątek stanowią ci, którzy zostali uwolnieni od służby w armii polowej, którzy po upływie terminu uwolnienia mają powrócić do szeregów.

Tym, którzy dopiero wnieśli podania o uwolnienie, może władza polityczna udzielić pewnego terminu na czekanie, a terminy te zostały w ostatnich czasach przedłużone.

W ten sposób osoby te mogą pozostać na swoich stanowiskach i czekać na rozstrzygnięcie podania.

MARYA CZESKA.

MATKA.

Szkic z roku 1914—15.

3 (Ciąg dalszy).

Coś z tej ciszy mówiło do niej... szeptem monotonnym jak przeznaczenie:

Pamiętasz... jak twój mąż umarł, także taką pustkę odczułaś, chociaż dwie jasne, dziecięce głowy tuliły się do twoich kolan... pustkę śmierci.

A teraz sama jesteś... sama i może już samą zostaniesz... Żywi odeszli chłopcy twoi, by zginąć gdzieś daleko od ciebie lub konać powoli w szpitalach a ty matka nie mogłaś ich zatrzymać i... nie chciałaś.

Dwa żywe istnienia wydałaś z łona, by rzucić je ludzkości na ofiarę... i po co?

Życie im dałaś, karmiłaś piersią własną, czuwałaś przez długie, bezsenne noce u ich łóżeczek, chodowałaś tak troskliwie... i po co?

— Boże! mój Boże!... po co?!!

I przed tą nierozwiązaną, straszną zagadką zatrzymała się jej myśl... jak przed jakimś olbrzymim, potwornym, niebosiężnym murem i krwawiła się o niego w bezsilnym trzepocie.

Raz tylko można wziąć życie i raz jeno odrzucić je można...

I widziała te dwie jasne główki dziecięce na poduszkach, drobniuchne rączki i usteczka jak płatki kwiatu — czuła ich u piersi własnej, mlekiem wezbranej, jak rozkwitały rumieńcem, czerpiąc z niej siły... I widziała je rozswawolone, beztroskliwe a każdemu jej słowu posłuszne a potem pochylone nad książkami, powtarzające w nieskończoność słówka łacińskie i greckie. I widziała swoje sny o przyszłości, o wnukach, o jeszcze jednej wiosny nawrocie, o starości szczęsnej, jak wieczór pogodny i oto wszystko nagle runęło w gruzy a w jej duszy ból jenoika... po co?...

— Proszę paniusi kolacya na stole — życzliwy głos starej Wikty zbudził ją jakgdyby ze snu — tak tu paniusia po ciemku siedzi, że ani dojrzeć nie mogłam. Panicz Staś mi nakazał, żebym paniusię rozweselała, ja ta stara, niezabawna, ale tak w samotności i po ciemku to tylko złe myśli człowieka nachodzą... Zaświeciłam w jadalni lampę.

— Ja... nie mogę jeść Wikto...

— To się paniusia herbatki napije... robótkę weźmie.

Przeszła więc do jadalni i znowu mimowiednie spłakane jej oczy szukały wytwornej sylwetki Jerzyka po prawej stronie stołu, a złotej, falistej czupryny Stacha po lewej.

— Ślicznie było na kolei — mówiła Wikta, stawiając przed nią filiżankę herbaty — a nasz panicz taki był młodziusieńki a taki ładny, że aż się płakać chciało. Ot wyhuśtałam, wyhołubiłam sokoliki moje, taj strzepnęły skrzydłami i poleciały...

I stara sługa podreptała do kuchni, ocierając łzy końcem fartucha a siwawa głowa pani Anny opadła z cichym szlochem na biel serwety:

Dlaczego matki iść nie mogą, gdy dzieci muszą... dlaczego?

Minęło miesięcy kilka, ułożyło się jakoś życie. W cichej, staromodnie urządzonej jadalni, pani Anna i stara Wikta w każdej wolnej chwili szyły bieliznę dla legionistów lub robiły na drutach kamasze. I tylko gdy nadchodził czas, w którym pocztę doręczano, to z rąk im wypadała robota i co chwila któraś wychodziła na ganek, wyglądając pękatej figurki listonosza. Dosyć często przychodziły kartki polowe, wymięte, pisane ołówkiem, zamazane... o jakże wtedy serce pani Anny biło niepokojem i radością. Z tymi różowemi kartkami życie wchodziło do dworku i nadzieja.

Z rzucanych w pośpiechu zdań Stacha, śmiał się jego młody głos echem, z werwą opisywał ćwiczenia przygotowawcze, później życie w polu, własne przygody, podchwytując wszędzie pierwiastek komiczny. Poważne a serdeczne kartki Jerzyka unikały natomiast wszystkiego co się odnosiło do wojny, opisywał przyrodę, mijane miasta i sioła, znać dusza jego szukała wytchnienia w ciszy i pięknie natury, po grozie ludzkich walk. Raz tylko wyrwało mu się z pod pióra zdanie pełne męki: »O mamo, straszne jest działanie naszej artyleryi, widziałem dziś z bliska pozycye ostrzeliwane wczoraj przez nasze działa... na wyrwach ziemi, strzępy ciał... straszne! Widziałem już tyle, że miałem czas oswoić się z grozą wojny, ale tej zdobytej pozycyi nie zapomnę chyba do śmierci, tembardziej, że z rozrzuconych zapisków, leżących koło jednego trupa, dowiedziałem się, że to byli Polacy. Była chwila, że zdawało mi się, iż oszaleję... módl się za mnie najdroższa, by się to nie stało kiedyś... wolałbym śmierć!« Kartka ta na nowo rozdarła jej duszę i nie mogła odnaleźć spokoju, chociaż następne listy były znowu pogodne i zrównoważone, ona odczuwała smutek, tający się między liniami i drżała trwogą.

I było jeszcze coś, co jej duszę dręczyło? Kartki nosiły daty z przed miesiąca czasem i zawsze chwilową radość głuszyło pytanie... żył wtedy... czy żyje dzisiaj?

Jednej nocy, zbudził panią Annę dziwny łoskot, jakgdyby lawina jakaś zsuwała się z gór. Zarzuciła chustkę na ramiona, stanęła w oknie, noc była tak ciemna, że w pierwszej chwili nic rozeznać nie mogła, słyszała jeno miarowy łoskot, przelewający się w dal. Po długiej chwili dopiero rozróżniła nieskończony szereg szarych postaci, monotonnie bluzgotało błoto gościńca a drobny deszcz siekł. Kolumna wojska wlokła się cicho, wolno, bez końca.

Mijały długie, długie godziny, noc przeszła w szarawy świt, a wciąż jeszcze mlaskało błoto pod tysiącami butów a pani Annie zdawało się, że ten cichy szept ziemi deptanej, to macierzyńskich serc jęk, towarzyszący synom. Chwilami miała nadzieję, że od szarej kolumny oddzieli się jeden, jedyny cień i ku dworkowi skręci... Dzień się zrobił, w mglistą przestrzeń szły wciąż coraz to nowe postacie, migotały sylwetki opalonych wichrami i słońcem twarzy, czasem piosnka jakaś buńczuczna zerwała się, zawirowała jak ptak nad szeregami i konała w monotonnym tupocie maszerujących nóg. Przed domami tłoczyły się kobiety i dzieci, cała ludność miasteczka wylęgła, by patrzeć na przemarsz wojsk, a niejedna matka lub żona, z tem samem uczuciem co pani Anna, szukała wśród szeregu obcych twarzy... jednej, kochanej.

Dźwięczały szyby, drżała ziemia pod kołami ciężkich dział, snuły się wozy trenu szeregiem szarych bud, zaprzężonych w małe, chude, górskie koniki. Czasem brzegiem gościńca przeleciał szereg aut, rozpryskując całe masy błota rozlegał się wtedy pisk obryzganego tłumu i gruby, żołnierski śmiech.

I znowu łoskot kopyt końskich, skrzyp osi zardzewiałych, nawoływania woźniców a potem miarowe kroki ludzi, dążących w mglistą dal nieznanego losu.

Nagle stało się to, o czem pani Anna marzyła od wczoraj, z jakąś upartą nadzieją, jeden z wozów wyłączył się z szeregu, przystanął, zsunęła się z niego wysmukła postać, ochlapana błotem, mokra od deszczu, a w chwilę potem pani Anna tuliła w ramionach starszego syna, okrywając pocałunkami jego opaloną, szczupłą twarz.

— Mamo, ogromnie głodni jesteśmy, a czasu dużo nie mamy, zdałoby się coś ciepłego. Jeżeli mama pozwoli, to po kolegów skoczę, a mama nam da kawy lub herbaty i coś do tego... dobrze?

I zaroiła się mała jadalnia pani Anny od uniformów i mokrych od deszczu postaci, zadźwięczał w niej dawno niesłyszany śmiech, gwar, dźwięk szabli i ostróg.

Wikta nastawiła samowar i zabrała się do smażenia kotletów wieprzowych, pani Anna przy pomocy syna, pokryła stół białą jak śnieg serwetą, przyniosła chleb, masło, wędliny i wina kilka butelek, od czasu do czasu rzucając promieniejące spojrzenie na szerokie ramiona, ciemną, energiczną twarz syna, tak się rozrósł, tak zmężniał... (C. d. n.)

Rada Stanu do narodu polskiego.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Warszawa, 16 lipca.

Jak się w ostatniej chwili dowiaduję, Rada Stanu wystosowała następującą odezwę do narodu polskiego:

T. Rada Stanu, powołana do pracy nad odbudową państwa polskiego od pierwszej chwili rozpoczęcia swych czynności przyjęła jako zasadę naczelną, że podstawą tej odbudowy winno być wytworzenie własnej armii narodowej i że kadrami tej armii winny się stać Legiony.

Na pierwszem zaraz organizacyjnem posiedzeniu wybrano komisyę wojskową, przyjęto oświadczenie wszystkich pułków legionowych, witających w Radzie Stanu rząd polski, oświadczenie Polskiej Organizacyi Wojskowej, iż oddaje swe siły i krew do rozporządzenia T. Rady Stanu oraz uczczono zasługi Legionów i bryg. Piłsudskiego na polu bitwy i formacyi Wojska Polskiego.

Odtąd Rada Stanu nie ustawała ani na chwilę w pracy nad posuwaniem naprzód sprawy wojska polskiego.

Zwrócono się więc do cesarza Karola z prośbą o przekazanie Legionów państwu polskiemu, upominano się o ich lepsze zaopatrzenie ekonomiczne, określono zasady tworzenia armii narodowej, nakoniec sprzeciwiono się stanowczo projektowi wycofania z nich poddanych austro-węgierskich, co też zostało uwzględnione.

Legiony zostały wreszcie przekazane jako kadry do formowania wojska polskiego, nad którem naczelne dowództwo wojskowe oddano gen. Beselerowi.

Zarząd polskiej siły zbrojnej zorganizowany został bez uwzględnienia wniosków Rady Stanu.

Na skutek jednak dalszych starań Rady Stanu o zabezpieczenie polskiego charakteru tworzącego się wojska, uzyskano co do tego zapewnienie ze strony gen. Beselera, który zaręczył uroczystem słowem, że wykształci i da temuż krajowi armię narodową.

Uzyskano udział oficerów polskich w zarządzie wojskowej siły zbrojnej, oddanie komendy batalionów, kompanij i plutonów w obozach ćwiczebnych oficerom legionowym bez względu na przynależność państwową i zapewnienie, że wszystkie stanowiska oficerskie aż do komendy pułku oddane będą oficerom legionowym; uzyskano utrzymanie polskiej formy umundurowania i polskiego języka komendy, wreszcie zgodę w zasadzie na utworzenie Polskiego Departamentu Wojny i na ujednostajnienie sądownictwa wojskowego dla wszystkich legionistów.

W pertraktacyach o formułę przysięgi T. Rada Stanu przed trzema miesiącami odrzuciła dwie takie formuły, przyjęła natomiast trzecią, ostateczną rotę, która nie napotkała żadnego protestu ani w Radzie Stanu, ani poza nią. Dwa miesiące temu Rada Stanu otrzymała od wszystkich pułków zapewnienie, że tylko na rotę przysięgi przyjętą przez Radę Stanu przysięgać będą. Układy o tę mianowicie formułę trwały trzy miesiące i wkońcu uzyskano na nią zgodę rządów państw centralnych.

Gdy jednocześnie otrzymano deklaracyę ze strony rządu austro-węgierskiego, że nie żąda i nie myśli żądać wycofania swych poddanych z Legionów, Rada Stanu wezwała oficerów i żołnierzy z Królestwa Kongresowego do złożenia przysięgi.

Obecnie zaś T. Rada Stanu uroczyście oświadcza, że ci, co tę przysięgę złożyli lub jeszcze ją złożą, jak również ci patryoci, co w dalszym ciągu zaciągi ochotnicze pomnażać będą, są pod względem wojskowym obowiązani do posłuszeństwa swej zwierzchności wojskowej — ale pod względem politycznym mają swoją najwyższą narodową instancyę w Radzie Stanu — jedynej obecnie uprawnionej i uznanej przedstawicielce państwa polskiego tj. tej Ojczyzny, której wierność zaprzysięgli.

Wojsko polskie nie może być użyte inaczej, jak dla sprawy ojczystej i za zgodą Rady Stanu. W chwili obecnej Rada Stanu nie chce rzucać w wir walki szczupłego zawiązku własnego wojska i nadwyrężać przez to kadrów przyszłej armii polskiej.

Rada Stanu prowadzić będzie dalej pracę, zmierzającą do jak najśpieszniejszego wytworzenia narodowej armii i narodowego rządu — tych pierwszych fundamentów niepodległości państwowej. Jako jedyna obecnie prawna państwa polskiego reprezentacya, przystąpi natychmiast do zorganizowania — w myśl projektu, uchwalonego dnia 3 bm. polskich naczelnych władz państwowych, którym funkcye swoje niezwłocznie przekaże.

Jako zaś jedyna obecnie władza, uprawniona do określenia politycznego stanowiska narodu polskiego Rada Stanu oświadcza, że naród polski nie chce podsycać orgij międzynarodowych nienawiści, lecz pragnie stać się czynnikiem pokojowym, współdziałającym zakończeniu krwawych zapasów obecnych i zaprzecza komukolwiekbądź na obczyźnie, poza granicami ziem polskich, prawa do szafowania krwią polską.

Zanim sam naród, w powszechnym i wolnym Sejmie, na zamku królewskim w Warszawie zgromadzonym obejmie władzę zwierzchniczą, jedynie tymczasowe organy rządu polskiego, na ziemi polskiej i w jej stolicy urzędujące, mają prawo i obowiązek do upragnionego przez wszystkich celu naród prowadzić.

Tymczasowa Rada Stanu — jako jedyna obecnie reprezentacya państwa polskiego i jego rząd polityczny — przystąpi natychmiast do zorganizowania władz państwowych polskich w myśl projektu, uchwalonego 3 lipca br., poczem funkcye swoje natychmiast tym władzom przekaże.

Tymczasowa Rada Stanu.

Warszawa, dnia 14 lipca 1917.

Z Warszawy.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

— 16 lipca.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu plenarnem, powzięła Rada Stanu na wniosek dyr. Departamentu spraw politycznych hr. Rostworowskiego, następujące uchwały:

1. Tymczasowa Rada Stanu do chwili utworzenia Rządu polskiego pełni zastępczo funkcye rządowe polskie. Aktem Tymczasowej Rady Stanu, jako zastępcy rządu, było wezwanie żołnierzy do złożenia przysięgi wojskowej. Przez sam fakt przyjęcia przysięgi od wojska polskiego Rada Stanu stała się najwyższą dla tego wojska władzą polityczną polską. Od tej chwili bez zgody Rady Stanu wojsko polskie nie może być użyte na froncie.

2. Legiony użyte będą obecnie zgodnie ze swem przeznaczeniem wyłącznie, jako kadry wojska polskiego.

3. Tymczasowa Rada Stanu, jako rząd polityczny Państwa Polskiego, wezwie społeczeństwo polskie poza granicami kraju, ażeby tworzone tam oddziały wojskowe polskie nie miały politycznego charakteru armii polskiej i nie były użyte w wojnie obecnej.

4. Tymczasowa Rada Stanu przystąpi niezwłocznie do zorganizowania władz państwowych polskich w myśl projektu uchwalonego w dniu 3 lipca r. b.

Uchwały powyższe, będące stwierdzeniem, iż Rada Stanu — jest zastępcą rządu polskiego, oraz będące proklamacyą neutralności państwa polskiego w wojnie obecnej — powzięte zostały w obecności komisarzy rządów Niemiec i Austro-Węgier.

W związku z uchwałami temi — pojawić się ma odezwa Rady Stanu, określająca stanowisko Rady Stanu — w sprawie wojska. Odezwa ukaże się niebawem. Jutrzejsze (17 b. m.) posiedzenie Rady Stanu ma być poświęcone kwestyi powołania do życia gabinetu polskiego.

Sprawa legionistów, którzy odmówili złożenia przysięgi — uregulowaną została ostatecznie. Komenda Legionów — wydała w tej sprawie następujący komunikat:

„Według wyjaśnień władz okupacyjnych — zwolnieni z szeregów w następstwie niezłożenia przysięgi — podoficerowie i szeregowcy będą oczekiwać w miejscu wyznaczonem — na otrzymanie ubrań cywilnych — a następnie będą odesłani do rodzin. Posiadającym rodziny poza kordonem — będzie wyznaczone miejsce zamieszkania".

Komunikat ten kładzie kres obawom, jakie powstały po onegdajszem oświadczeniu władz niemieckich, a które to obawy kulminowały w tem, iż legioniści niezaprzysiężeni będą przez cały czas wojny internowani w obozach w Szczypiornie i Modlinie.

Aresztowania i rewizye w kołach lewicy politycznej Królestwa i P. O. W., trwają w dalszym ciągu. W Warszawie aresztowano znowu szereg osób, tak, że cyfra aresztowanych dochodzi tu do liczby 50. Między aresztowanymi — są kobiety. W redakcyi „Nowej Gazety" dokonano rewizyi, która nie dała obciążającego materyału.

Na prowincyi — aresztowania są w toku. O ile dotąd wiadomo — dokonano rewizyi i aresztowań w Łukowie, Sosnowcu, Lodzi, Włocławku i w innych miastach. Aresztowania poczyniły poważne spustoszenia w P. O. W. i w partyach lewicowych.

W Warszawie — odstawiono większość aresztowanych do cytadeli.

Z parlamentu austryackiego.

(Koresp. »N. Reformy«).

Wiedeń, 16 lipca.

Czasami sprawdza się i w polityce stare przysłowie, powiadające, że nie ma nic złego, coby na dobre nie wyszło. Tak ma się rzecz z obecnym rządem, którego słabość i bezprogramowość pozwalają przynajmniej parlamentowi na usuwanie wszystkich pozostałości rządów hr. Stuergkha. Te nawet stronnictwa, które w rządach Stuergkha widziały podporę dla swoich celów i jeszcze za Clam-Martinica wierzyły, że oparłszy się o rząd, utrzymają swoją hegemonię — obecnie, gdy rząd załatwia tylko sprawy bieżące, spokorniały i poza chwilowemi wybuchami godzą się z tym stanem rzeczy, że są w parlamencie mniejszością.

Rozważniejsi członkowie tych stronnictw, »nota bene« niemieckich, potępiają też bardzo stanowczo kroki prowokacyjne niektórych swoich grup, jak n. p. radykałów niemieckich i Niemców z Czech, i nie dziwią się, że postępowanie takie poszczególnych grup i osób wywołuje oburzenie wśród stronnictw nieniemieckich. Ostatnim tego dowodem jest ich głosowanie za otwarciem dyskusyi nad zapytaniami Stanieka, Baczyńskiego, Conciego, Isopescula, w sprawie tajnego rozkazu naczelnej komendy co do nie używania żołnierzy czeskich, ruskich rumuńskich, włoskich i serbsko-chorwackich do nadzorowania obozów więźniów i co do przeniesienia tych żołnierzy do etapów.

Ciekawą także ilustracyą stosunków była podczas dyskusyi nad internowanymi i konfinowanymi mowa posła Niedrista, Tyrolczyka, z której się pokazało, że postępowanie administracyjnych władz wojskowych było na wszystkich frontach bezwzględne i co najmniej lekkomyślne. Ogólną wesołość w Izbie wywołał fakt, że min. Toggenburg, który się starał bronić rozkazu tajnego lub go tłumaczyć, nie mógł bronić rozkazu, przez siebie, jako ówczesnego namiestnika Tyrolu podpisanego, a nakazującego Niedristowi natychmiast wyjechać do wskazanego kraju koronnego. Wogóle trzeba przyznać, że obecny rząd stara się unikać wszelkiego pozoru, jakoby solidaryzował się z postępowaniem Stuergkha, co tak obciążało rząd Clama.

Organizacya akcyi zapomogowej w Krakowie.

Omówiliśmy już rozmiary rozszerzenia akcyi zapomogowej dla ludności Krakowa, które gmina zamierza wprowadzić w najbliższym czasie w życie przy użyciu funduszu zapomogowego, przyznanego przez rząd. Obecnie otrzymujemy informacye o organizacyi sposobu wykonania tej akcyi według projektu, opracowanego przez wydział żywnościowy magistratu krakowskiego. Według tego każda z osób, pragnąca korzystać z akcyi zapomogowej gminy, musi się zgłosić do biur okręgowych, lub upoważnionych do tego kancelaryj Związków zawodowych i t. p., gdzie otrzyma kartę legitymacyjną, wydaną specyalnie dla akcyi zapomogowej i odpowiednią ilość bonów. Karta legitymacyjna zapomogowa wydaną zostanie na okres 2-ch miesięcy, bony zaś na okres, który oznaczy miejska Rada gospodarcza. Niezużyte w jednym okresie bony zostaną zarachowane na następny.

Kartę legitymacyjną uzyskać muszą wszystkie osoby, korzystające z kuchni gminnych i z kuchni przez gminę wspieranych lub uznanych za wojenne, o ile zamierzają korzystać ze zniżek w cenie obiadów i kolacyj. Osoby, korzystające z miejskich kuchni lub z kuchni przez gminę wspieranych, nie mogą równocześnie korzystać z poboru artykułów żywności po tańszych cenach; wyjątek stanowi chleb.

Legitymacye i bony na zniżki na objady w kuchniach obywatelskich i ludowych, oraz na zakupno po tańszych cenach artykułów spożywczych w sklepach miejskich i rejonowych, wydawać będą biura okręgowe. Wydawanie bonów na objady w bezpłatnych kuchniach miejskich powierzone będzie komitetom parafialnym i komitetowi izraelickiemu. Bony na świeże mięso, mleko, ewentualnie tłuszcze dla chorych, wydawać będą odpowiednie biura opieki nad chorymi.

Co do bonów, to osoba, której wydano legitymacyę, będzie mogła zrealizować w danym dniu tylko tyle bonów, ile jest osób w jej gospodarstwie domowem. Równowartość za bony pokrywana będzie z funduszów, wyznaczonych przez rząd na akcyę zapomogową, poczem wykazy użycia przyznanych kwot przesłane będą wraz ze sprawozdaniem z akcyi.

Dla przeprowadzenia całej akcyi, pod kierunkiem radców miejskich, urzędować będzie w sprawie akcyi zapomogowej 8 biur okręgowych w różnych dzielnicach miasta, opartych o lokale biur dla kontroli rodziału i spożycia artykułów żywności, a ponadto dwa biura, przeznaczone dla opieki nad osobami chorymi z warstw średnich, jedno dla chrześcijan, drugie dla żydów. Do opieki nad osobami chorymi z warstw robotniczych zaproszone zostaną komitety parafialne i komitet żydowski. Do biur okręgowych i komitetów zaproszeni zostaną do współdziałania delegaci stowarzyszeń i opiekunowie z obywatelstwa.

Cały ten projekt organizacyi będzie ostatecznie rozważony na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej, która wprowadzić doń może pewne modyfikacye.

Kronika.

Kraków, 18 lipca.

Zmiana pogody. Po kilku dniach zaledwie słonecznych, pogoda, która w drugiej połowie lipca zasadniczo, zdaje się, zmieniła swoją »pogodną« przedtem naturę, znowu nie dotrzymała. Niebo wczoraj od rana zaciągnęło się chmurami, z których późnem popołudniem zaczął mżyć drobny i rzadki deszczyk. Barometr opadł, powietrze stało się parnem, opona chmur ku wieczorowi stała się gęsta i zajęła całe niebo. Być może, że zaniesie się na kilkudniową, choć nie obfitą kapaninę deszczową.

O środki przewozowe dla pogotowia ratunkowego. Pogotowie ratunkowe lekarskie, instytucya o ogromnej, a często niedocenianej pożyteczności społecznej, znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu wskutek braku środków przewozowych. — Zwłaszcza w wypadkach, kiedy pomoc lekarska, aby była skuteczna, musi być rzeczywiście doraźna, to jest możliwie szybka, brak ten może pociągnąć nieraz katastrofalne następstwa. Dwie pary koni, któremi obecnie pogotowie rozporządza, wskutek braku posilnej paszy, są tak osłabione, że o szybszej nimi jeździe na jakiś dalszy dystans mowy być nie może. Na cóż się w takim razie zda praca lekarzy, dyżurujących na stacyi pogotowia z godną uznania pilnością, jeżeli ci lekarze nie mogą się we właściwym czasie znaleść na miejscu, gdzie ich pomoc jest potrzebna. Pogotowiu koniecznie potrzebny jest samochód i ta potrzeba powinna być przez miarodajne czynniki uwzględniona.

Z opery. Wskutek nagłego zasłabnięcia w podróży z Wiednia, p. Jadwiga Dębicka nie może wziąć udziału w dzisiejszem przedstawieniu »Opowieści Hoffmanna«. Partyę Olimpii śpiewać będzie p. J. Krzyształowiczowa, Giulettę panna A. Szafrańska, zaś Antonię panna Ewa Bandrowska; — nadto wystąpią: R. Lubieniecki (Hoffmann), Zathey (demon), w dalszych partyach zmian niema.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj świetna farsa Kadelburga »Ciemna plama« z p. Helleńskim w kapitalnej roli murzyna Budley'a; jutro, pojutrze, w sobotę i niedzielę wieczorem »Wesele Fonsia«, w niedzielę po południu »Ciemna plama«.

O zdrowotność plant krakowskich. Plantacye krakowskie, stanowiące prawdziwą ozdobę miasta, są przytem jedynem w tem upalnem lecie miejscem spaceru dla tych, którzy dalej za miasto udać się nie mogą. Niestety, i im posucha dała się we znaki, a opieka nad niemi nie jest dość staranna. Zlewanie wodą i to tylko gdzieniegdzie, odbywa się jedynie zrana. Po południu, gdy większość żądnych wytchnienia Krakowian chciałaby tu użyć świeżego powietrza, używa tumanów kurzu i pyłu, w powietrzu się unoszącego. Cierpią na tem nie tylko tafty na sukniach pań, lecz głównie płuca, zwłaszcza dziecinne. Milusińscy, zabawiający się na plantach, stanowią zapewne absolutną większość ogólnej ilości spacerowiczów i wdychają te niezbyt zdrowe »świeże powietrze plant«. Dałoby się temu zapobiedz, gdyby zarząd zakładu miejskiego wydał rozporządzenie skrapiania plantacyj także w porze południowej, zwłaszcza w tak zwanych kółkach, gdzie bawią się przeważnie same tylko dzieci i wypoczywają słabe osoby.

Zamknięcie kursu pończoszniczo-trykotarskiego, urządzonego przez Patronat Wydziału krajowego, odbędzie się we czwartek, dnia 19 b. m., przy ulicy Karmelickiej l. 21. Wysprzedaż wykonanych wyrobów odbędzie się tego samego dnia od godziny 9—1 i od 3—7.

Konferencya hodowców ryb odbędzie się w Krakowie we czwartek, dnia 19 b. m., o godzinie 3 po południu w lokalu krajowego Towarzystwa rybackiego (ulica A. Potockiego l. 1, III. piętro) w sprawie zmiany rozporządzenia ministeryalnego, regulującego obrót rybami. Ze względu na ważność sprawy, pożądany jest jak najliczniejszy współudział interesowanych.

»Woda jest«. Brak wody, dokuczający podwawelskiemu grodowi przez dwa dni, ustał wreszcie wczoraj, koło godziny szóstej zaczęła płynąć woda ze wszystkich kranów. Przy odrobinie choćby fantazyi możnaby sobie uchem wyobraźni odtworzyć ten pomruk zadowolenia, jakim we wszystkich wielko-krakowskich siedzibach ludzkich powitano miły plusk »powracającej« wody. Zaiste, jest to płyn, który, jak zdrowie, ten się tylko nauczy cenić, który go traci; Krakowianie dość często w ostatnich czasach miewają sposobność do tej nauki, to też wodę cenią niewątpliwie wysoko. Od rogatek do rogatek Wielkokrakowianie witali się wczoraj radosnym okrzykiem: »woda jest!«

Kradzieże w tramwajach. Złodzieje krakowscy w ostatnich czasach za ulubiony swój teren operacyjny wybrali tramwaje. Ścisk, jaki panuje teraz w wozach tramwajowych, wobec rzadkości ich kursowania, sprzyja ich intensywnej działalności. Przy wsiadaniu, czy wysiadaniu z wozów, zwykle tłumnem, na platformach tramwajów, przepełnionych przeważnie dwa razy ponad określony komplet, nie można być nigdy zanadto ostrożnym w pilnowaniu swoich kieszeni i pugilaresów; łupem złodziejaszków padają też często torebki damskie, zręcznie odrywane lub odrzynane. Złodziejaszkowie ci tramwajowi pracują teraz bardzo pilnie i skutecznie, a dotąd niewielu z nich zdołano schwytać. Prawdopodobnie działa tu kilka zorganizowanych band, których członkowie nie tylko korzystają z tłoku, ale i robią go sztucznie, zdobyty zaś łup podają członkom, stojącym zdala i odbiegającym szybko ze zdobyczą.

Kradzież filmów. Kraków się modernizuje w kierunku wielkomiejskim także w zakresie — kradzieży. Niedawno jeszcze kilka lat temu, sam wyraz »film« był prawie nieznanym, a w najlepszym razie egzotycznym i tajemniczym, a obecnie film się tak spopularyzował, że go nawet w Krakowie kradną. Należy jednak zaraz dodać, że pierwsza kradzież filmu w Krakowie dokonana została przez fachowca, mianowicie pomocnika operatora kinowego, zatrudnionego u dyrektora P... Ten pionier nowych dróg w zakresie wyboru nowych objektów kradzieży jest młodzieńcem 17-letnim, nazywa się Bernard Fliegner. Dyrektor P. wysłał go do Trzebini dla odebrania ośmiu sztuk filmów — długości 2.000 metr., a wartości 4.000 K — filmy podróżały — wypożyczonych przez p. P. jednemu z tamtejszych kino-teatrów. Fliegner polecenie załatwił, filmy odebrał i przywiózł, ale »za fatygę« widocznie, filmy sprzedał na własny rachunek i zniknął. Może zresztą ich nie sprzedał, może zamierza założyć własne kino, zważywszy rentowność interesu, i te 8 filmów wziął sobie »na początek« — jest to na razie okryte mrokiem tajemnicy. Dość, że na razie niema Fliegnera, a z nim razem niema i »Okradzionej narzeczonej«, długości 400 metrów i innych podobnych dramatów na taśmie. Jeżeli zaś filmy przez Fliegnera zostały sprzedane, to przed gośćmi kinowymi otwiera się wdzięczne zadanie stwierdzenia odrazu przy patrzeniu na ekran, który obraz jest skradziony — zadanie godne telepaty, który został Sherlockiem Holmesem, lub Sherloka Holmesa, który został telepatą. Policya krakowska wyjaśni tę bardzo zawikłaną »tajemnicę filmową Bernarda Fliegnera — długość 1.500 metrów«, zapewne prostszymi środkami.

Oszustka cukrowa. Dostawcy różnych artykułów żywności w sposób »dyskretny« mnożą się w Krakowie, a wraz z nimi mnożą się bolesne zawody Krakowian, rozpieranych żądzą spożywania zakazanych wiktuałów. Do galeryi tych dostawców i dostawczyń przybyła obecnie jakaś oszustka cukrowa, szukająca ofiar swego sprytu przeważnie na ulicy. Jest to dama o dystyngowanym wyglądzie, poważna, dobrze ubrana, prowadząca na smyczy małego, równie dystyngowanego pieska. Chodzi ona po Rynku »za zakupnem«, narzeka na brak wszystkiego, na wysokie ceny, a na tem tle zawsze znajdzie oddźwięk w jakiejś napotkanej duszy kobiecej. Wywiązuje się rozmowa:

— Moja pani, co za czasy!

— Oj, ciężkie.

— Oj, ciężkie, ciężkie.

— Niema co po prostu do ust włożyć. A takby się nieraz chciało coś lepszego, słodkiego...

— A i ja chciałam, proszę pani, w tym roku usmażyć jakich konfitur, owoców trochę jest, ale jak tu o tem myśleć, cukru niema.

— Trudno, moja pani, trudno teraz o cukier. Ale przecież, jak się kto postara, to może dostać.

— A gdzie, proszę pani, gdzie?

— No, jest tu jeden sklep... [illegible]

— Nie mam, proszę pani, kart, wszystkie mi wychodzą na bieżące potrzeby.

— Hm, to będzie trudniej, ale i to się jakoś da zrobić...

— Jak, jak?

— Ten sklep, co pani mówię, to nowo założony, właściciel go doskonale zaopatrzył. Wie pani, żeby ściągnąć gości, ma i cukier bez kart, po dwie korony kilo...

— To tanio!...

— No, nie wszystkim on go tak sprzeda. Ale, widzi pani (tonem zwierzenia) mąż mój jest w magistracie, ma się, dzięki Bogu, jakieś stosunki, znaczenie...

— Żeby tak pani dla mnie kupiła — choć jakie pięć kilo!

— Mogłabym kupić dla pani — przecież to teraz ludzie powinni sobie jakoś pomagać — nawet dziesięć kilo. To nawet tu niedaleko, zaraz mogę pójść.

Poczciwej pani, spragnionej konfitur, ani przez myśl nie przejdzie podejrzewać w tem wszystkiem jakiś podstęp. — »Mąż w magistracie«, stosunki, przytem bajecznie niska cena 2 K za kilogram olśniewają ją całkowicie. Skwapliwie przeto wręcza usłużnej damie z pieskiem 20 K i podąża na wskazane miejsce, gdzie ta ma cukier przynieść ze służącą. Czeka długo — ani damy, ani cukru, ani nawet pieska...

Oczywiście w takim wypadku dopiero po szkodzie, polskim zwyczajem, idzie się »po rozum do głowy. Pani, spragniona konfitur, udaje się, podług adresu, do domu z pieskiem, powiedzmy Długa Nr ... Naturalnie dama taka tam nie mieszkała, nie mieszka, prawdopodobnie mieszkać nie będzie; następuje powrót do domu bez cukru i bez pieniędzy. A dama z pieskiem zapewne już tymczasem »mota« drugą panią, lubiącą konfitury...

Z kraju.

Zboże na zasiewy jesienne. Z namiestnictwa komunikują nam: Nie jest rzeczą wykluczoną, iż wobec klęsk elementarnych, jak mrozy i grady, które w bieżącym roku nawiedziły części naszego kraju, ciężko dotknięci rolnicy nie będą w stanie zapewnić sobie z własnego omłotu potrzebnej ilości ziarna na zasiewy jesienne. Wobec tego wydała komenda rejonów zarządzenie, mocą którego zobowiązani są tego rodzaju rolnicy zgłosić ilość ziarna, którego potrzebują do zasiewów jesiennych. w odnośnych rolniczych centralach rejonowych najpóźniej do dnia 10 sierpnia b. r. Równocześnie mają większe gospodarstwa, które przypuszczalnie rozporządzają pewną nadwyżką w zapasach ziarna na zasiew, zgłosić ją w tym samym terminie u wymienionej władzy. Z tych nadwyżek pokryje się zapotrzebowanie ziarna na zasiew u rolników, którzy nie posiadają wystarczającej na ten cel ilości zboża, a zarządzenie to zostanie wykonane po zbadaniu próbek ziarna, nadesłanych przez komisarzy zbożowych.

Powrót uchodźców galicyjskich. »Grazer Tagblatt« dowiaduje się, jak twierdzi, z wiarygodnego źródła, że w najbliższych dniach opuści 2.500 uchodźców galicyjskich dotychczas zamieszkałe powiaty: Feldberg, Weiz, Ram, Cilli i Windischgrätz. Po trzyletniej tułaczce wracają uchodźcy na ziemię ojczystą.

Poradnia dla piersiowo chorych i wystawa przeciwgruźlicza w Łańcucie. Donoszą nam: Dnia 15 b. m odbyło się w Łańcucie uroczyste otwarcie poradni dla piersiowo chorych, oraz wystawy przeciwgruźliczej, połączonej z wystawą rękodzieł inwalidów wojennych. Otwarcia dokonał ks. Paweł Sapieha, prezydent Stowarzyszenia, w obecności przedstawicieli władz, przybyłych członków zarządu Stowarzyszenia, miejscowego komitetu Czerwonego Krzyża, oraz licznie zgromadzonej publiczności.

† Aleksander Getritz. W niedzielę w nocy zmarł nagle ś. p. Aleksander Getritz, introligator, jeden z najwybitniejszych mieszczan lwowskich uczestnik powstania 1863 roku, sybirak, członek Izby handlowej i wielu towarzystw. Ś. p. Getritz urodził się w Rzeszowie i tam w warsztacie ojca swego praktykował i wyzwolił się na czeladnika introligatorskiego.. Jako gorący patryota, pospieszył w roku 1863 do walki. Zesłany na Sybir, przebył tam sześć lat, znosząc dolę wielu innych towarzyszów, zagnanych w mroźne kraje przez siepaczy carskich. Odzyskawszy wolność, osiadł we Lwowie.

Gremialne aresztowanie przekupek lwowskich. Wczoraj wczesnym rankiem zarządziła policya lwowska obławę na przekupki, które prawie o świcie gromadzą się za rogatką Żółkiewską i wykupują od kobiet wiejskich produkty, aby je następnie po znacznie droższych cenach sprzedać w mieście. Kobiety wiejskie wolały sprzedać przekupkom, niż nieść produkty do miasta i poddawać się przepisom taryfy maksymalnej. Aresztowano około 40 przekupek. Przekupki sprowadzono do biura targowego i tam je ukarano grzywnami za przekroczenie przepisów o kupnie produktów.

Z Królestwa Polskiego.

Kursa nauczycielskie w Królestwie Polskiem. Z Lublina donoszą: Generalna gubernia podaje do wiadomości, że podczas wakacyj, celem uzupełnienia wykształcenia fachowego nauczycieli obszaru okupacyjnego austro-węgierskiego, odbędą się w pięciu miastach kursy, dla których pozyskano wybitnych pedagogów z Królestwa Polskiego i Galicyi. Dla uczestników kursów przyznano zasiłki w sumie 100 koron i wolne mieszkanie.

Wolne posady nauczycielskie. Z Biłgoraja donoszą: Komenda powiatowa zawiadamia, że z początkiem nowego roku szkolnego będzie w powiecie tamtejszym znaczniejsza liczba wolnych posad nauczycielskich do obsadzenia. Prośby wnosić winni reflektanci wprost do komendy powiatowej w Biłgoraju z dołączeniem: 1) dowodów wykształcenia, 2) świadectwa zdrowia, 3) świadectwa moralności i 4) »curriculum vitae«. Osobom, posiadającym kwalifikacyę nauczycielską, zastrzega się pierwszeństwo. Pobory roczne wynoszą: 1) płaca zasadnicza zależnie od kwalifikacyi 700—900 K, 2) dodatek drożyźniany w kwocie 300 K, 3) mieszkanie w naturze lub w braku tegoż dodatek na mieszkanie, wynoszący 20 procent płacy zasadniczej. Termin wnoszenia podań do końca lipca b. r. Podróż na miejsce przeznaczenia bezpłatna.

Szkoły dla żydów. Generalne gubernatorstwo w Lublinie zwróciło się do Tymczasowej Rady Stanu z szeregiem pytań, dotyczących zasad organizacyi szkolnictwa dla ludności wyznania Mojżeszowego. Tymczasowa Rada Stanu na XXIII. posiedzeniu w dniu 7 lipca b. r. w odpowiedzi na te pytania postanowiła, że wskazanem jest: 1) aby dla dzieci wyznania Mojżeszowego w razie dostatecznej ilości życzeń ze strony rodziców, tworzone były osobne klasy, świętujące sabat, z przeznaczeniem niedzieli na naukę religii; 2) aby chajdery, talmud-tory i inne szkoły wyznaniowe uznane były za szkoły prywatne pod warunkiem, że będzie w nich wprowadzona obowiązkowa nauka języka polskiego i że w języku polskim będą wykładane inne przedmioty programu szkoły elementarnej, o ile do szkół powyższych wprowadzone będą, i by poddały się one ogólnym przepisom nadzoru szkolnego; 3) aby departament oświecenia publicznego rozpoczął pracę nad przygotowaniem nauczycieli religii Mojżeszowej dla szkół.

Chełm. (Otwarcie Rady miejskiej. — Gospodarka miejska.) Po długim okresie nieustalonego i przejściowego systemu naszej gospodarki miejskiej, uzyskał wreszcie i Chełm Radę miejską na razie z nominacyi władz okupacyjnych, co przy obecnych stosunkach narodowościowych w mieście, jedynie było możliwym. Na 32 radnych jest 17 Polaków, a 15 żydów. W dniu 22 czerwca odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowej Rady w obecności starosty powiatowego i dotychczasowego komisarza rządowego p. Kalmusa. Po zagajeniu posiedzenia, ustalono pensyę burmistrza, poczem na wniosek radnego A. Kusza uchwalono dokonać jedynie wyboru wiceprezydenta i ławników, i zobowiązać dotychczasowego komisarza, p. Kalmusa, aby zechciał w łączności z prezydyum i Radą nadal pracować dla pożytku miasta. Wybory prezydenta mają nastąpić dopiero wtedy, gdy życie społeczne miasta znajdzie się w warunkach normalnych. W myśl tej uchwały wybrano wiceprezydentem p. A. Kusza.

Jako motywy tej bądź co bądź znamiennej bardzo uchwały podać należy to, że radni miejscy po szczegółowem rozważeniu sytuacyi doszli do przekonania, że usunięcie od kierownictwa gospodarką miejską dotychczasowego komisarza, p. Kalmusa, odbiłoby się ujemnie na interesach miasta. Od wyjścia władz rosyjskich (które nota bene nie zostawiły w kasie miejskiej ani grosza) po rządach Komitetu Obywatelskiego i pierwszych dwu komisarzy, objął p. Kalmus urzędowanie w październiku 1916 r. przejmując 128.000 koron długu. Obecnie po spłaceniu prawie wszystkich długów pozostawia magistratowi do rozporządzenia z górą 25.000 koron gotówki, przyczem z liczby inwestycyj, na które wydatkowano, wymienić należy 90.000 koron na elektrownię, 16.000 koron na gmach rekwizytów straży ogniowej i 20.000 koron na masarnię miejską. Są to w naszych warunkach wyniki bardzo wydatne.

Sądy w Królestwie Polskiem. Na posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w dniu 7 lipca przyjęto przedstawiony przez departament sprawiedliwości projekt rozmieszczenia sądów w Królestwie Polskiem. Postanowiono przyjąć sądownictwo niższe w tej postaci, w jakiej się ono teraz znajduje. Zasada powyższa dotyczy sądów pokoju w miastach i gminach, oraz sekretarzy hipotecznych i komorników sądowych. Co się tyczy sądów okręgowych i wyższych instancyj sądowych, to przy ustalaniu liczbowego składu urzędników sądowych kierowano się danemi dawnej organizacyi rosyjskiej, oraz danemi, otrzymanemi od władz okupacyjnych niemieckich i austro-węgierskich, zarówno co do liczbowego składu, jak i co do ilości ruchu spraw w obu okupacyach.

Otwarte będą sądy następujące: a) sąd najwyższy w składzie 2 prezesów, 6 sekretarzy i 2 podsekretarzy; b) dwa sądy apelacyjne: w Warszawie i Lublinie w składzie: 2 prezesów, 3 wiceprezesów, 20 sędziów, 2 prokuratorów, 6 podprokuratorów, 10 sekretarzy i 7 podsekretarzy; c) 15 sądów okręgowych, a mianowicie: w Warszawie, Łodzi, Włocławku, Kaliszu, Płocku, Siedlcach, Łomży, Mławie, Częstochowie, Łowiczu, Sosnowcu, Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie.

Zjazd sejmików powiatowych w Warszawie. — W gmachu centralnego Towarzystwa rolniczego odbył się w dniu 13 b. m. zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych okupacyi niemieckiej. Obradowano głównie nad sprawą aprowizacyi kraju po nowych zbiorach i współdziałania krajowej centrali zbożowej. Po długiej dyskusyi przyjęto między innemi regulamin dla sejmikowych komisyj statystycznych generalnego gubernatorstwa warszawskiego. Komisye te będą czynne pod kierunkiem i kontrolą centralnej komisyi statystycznej przy centralnem Towarzystwie rolniczem.

Konkurs na projekt polskich marek pocztowych. Niemiecki zarząd okupacyjny w Królestwie rozpisuje konkurs na rysunek polskich marek pocztowych na następujących warunkach:

Konkurs obejmuje całą seryę projektów na marki, składającą się z 4 rysunków. Wszystkie cztery rysunki wykonać należy czarnym tuszem lub sepją: technika dowolna. Na rysunkach należy umieścić napis: „Królestwo Polskie" z uwzględnieniem miejsca na oznaczenie wartości n. p. 10 fen.

Marka pocztowa Królestwa Polskiego musi mieć bezwarunkowo charakter wyraźnie polski.

Rysunek winien być wykonany w rozmiarach 90×115 mm. na wysokość, a reprodukowany będzie w rozmiarach 18×23 mm. 2, 3 i 4 rysunek (3 różne kompozycye) winny być wykonane na szerokość w rozmiarach 115×145 mm., reprodukowane będą w rozmiarach 23×29 mm. w wartościach: 2-gi rysunek 40 fen., 3-ci 60 fen., 4-ty rysunek 1 marka.

Termin nadsyłania prac wyznacza się na dzień 1 listopada 1917 roku włącznie. Prace nadsyłać należy pod adresem Tow. artystycznego (ulica Trębacka nr 10).

Sąd konkursowy składać się będzie z czterech osób zaproszonych i wyznaczonych przez szefa administracyi cywilnej, oraz czterech przedstawicieli sztuki, a mianowicie: dwu z Tow. artystycznego — prezes Tow. pp.: Franciszek Ejsmond i Ignacy Łopieński, jeden z Tow. zachęty — p. Piotr Krasnodębski, jeden ze szkoły sztuk pięknych — p. Wojciech Kossak.

Nagrody przyznawane będą za seryę złożoną z czterech rysunków: 3 nagrody po 1000 marek, 3 — po 500 m., 10 po 300 m., 10 po 150 m. Z pozostałych prac sądowi konkursowemu służy prawo zakupowania pojedyńczych rysunków w cenie 50 marek. Wszelkie nagrodzone lub zakupione prace przechodzą na wyłączną własność zarządu cywilnego. Pozostałe prace odebrać należy przed dniem 1 grudnia 1917 roku.

Dwie ofiary morderstwa. Pisma warszawskie donoszą: W domu nr 23—25 przy ul. Nalewki w lewej oficynie na I. piętrze w lokalu, składającym się z 5 pokojów, znajduje się hurtowny skład tiulu, koronek i jedwabiu, Hersza Bregmana. Skład ten od wybuchu wojny jest zamknięty. Bezpośrednio ze składem łączy się mieszkanie prywatne właściciela. W piątek ubiegły Hersz Bregman wyjechał do żony, przebywającej w Otwocku na letniem mieszkaniu. W lokalu przy składzie w obawie przed złodziejami pozostawali krewni Bregmana: wnuk 22-letni Uszer Bregman i kuzyn 23-letni Mozes Rubinroth. Wczoraj około godz. 8 i pół rano kilku lokatorów usłyszeli jęki z mieszkania Bregmana. Stróż domu zawiadomił posterunkowego Izraela Jarbluma, stojącego na rogu ul. Gęsiej i Nalewek. Uzbrojony w szablę Jarblum wszedł do lokalu i dopiero w 3 pokoju ujrzał widok następujący: Na podłodze przy piecu wprost drzwi leżał nakryty paltem z licznemi ranami na głowie i twarzy Uszer Bregman i dawał słabe oznaki życia. W tymże pokoju na prawo od wejścia również na podłodze przy stole leżał także nakryty paltem Mozes Rubinroth, miał on tylko dwie głębokie rany na głowie. Obok Rubinrotha leżały dwa pręty żelazne okrwawione. W godzinę po wykryciu napadu, Uszer Bregman, nie odzyskawszy przytomności zmarł. Drugą ofiarę napadu — Rubinrotha o godz. 1 po południu przewiozło pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem. Stan bardzo ciężki.

Dochodzenie ustaliło, że morderczego napadu dokonano nie w celu rabunku, lecz w innym celu, zapewne — z zemsty. Przy zmarłym Bregmanie znaleziono złoty zegarek i gotówkę.

Jeziorna w płomieniach. Pisma warszawskie donoszą: Onegdaj wieczorem miejscowość Jeziorna, położona obok kolejki wilanowskiej, nawiedzona została klęską pożaru. Pożar wybuchł w godzinach rannych w jednym z domów, położonych blisko toru kolejowego. Spowodowały go iskry parowozu. Do godz. 6 wieczorem spłonęło 16 domostw. Ogień jednak podsycany wiatrem, trwał dalej. Kilku milicyantów warszawskich, którzy bawili tam na wycieczce, przy pomocy milicyantów miejscowych, zorganizowało akcyę ratunkową, którą wiatr silny uczynił mało skuteczną.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 18 b. m.: »Opowieści Hofmana« Offenbacha; (występ p. J. Sternich-Dębickiej).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 18 b. m.: »Ciemna plama«, komedya G. Kadelburga.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Wesele Fonsia«, krotochwila R. Ruszkowskiego.

Dział ekonomiczny.

* O ratowanie stanu bydła w Galicyi. Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na fakt, że z powodu długo trwającej posuchy i spowodowanego tem braku paszy, w wielu okolicach zachodniej Galicyi włościanie wyprzedają bydło rogate na rzeź, nie mając go czem utrzymać. Pomiędzy sprzedawanemi sztukami znajdują się niejednokrotnie takie, które przedstawiają rzeczywistą wartość hodowlaną i wskutek takiej sprzedaży giną bezpowrotnie dla hodowli krajowej. Wywołuje to jeszcze dalsze niebezpieczeństwo, że zmniejszony w ten sposób stan bydła w następnych miesiącach nie wystarczyłby nawet na pokrycie kontyngentu bydła rzeźnego dla armii, jaki Galicya musi dostarczyć, czyli, że cała nasza hodowla bydła w mniejszych gospodarstwach rolnych po prostu by przepadła.

Pragnąc zapobiedz tej klęsce przymusowej niejako depokoracyi i nadto uratować przynajmniej lepszy materyał hodowlany dla przyszłości, komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie zwrócił się w »Tygodniku Rolniczym« do właścicieli większych posiadłości, którzy rozporządzają czy to pastwiskami, czy też wogóle paszą w większej ilości, czy nie zechcieliby zakupić, względnie wziąć na przechowanie do czasu, kiedy poprawią się warunki żywienia, pewnej ilości sztuk bydła. W razie, gdyby który z właścicieli chciał wziąć bydło tylko na przechowanie, zostałoby ono **zakupione z funduszów**, udzielonych przez **Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicyi**, a biorący na przechowanie otrzymałby wynagrodzenie za przechowanie.

W tej samej sprawie wystosował odezwę galicyjski Zakład obrotu bydłem do wszystkich swoich filij powiatowych. Akcya to ze wszech miar pożyteczna i ważna dla gospodarki krajowej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Konkurs. Komisya, utworzona przez Radę Departamentu Sprawiedliwości do przygotowania polskiej procedury cywilnej, nawiązując teraźniejszość do przeszłości i wdzięcznie wspominając pamięć pierwszego polskiego ministra sprawiedliwości, Feliksa Łubieńskiego, pod którego rządami zapoczątkowana była myśl, podejmowana przez jego następców, a obecnie zrealizowana przez Komisyę, — na posiedzeniu swem z dnia 10 maja roku 1917 postanowiła: dla upamiętnienia swych prac, ściśle związanych z oczekiwanym w blizkiej już przyszłości wskrzeszeniem polskiego ministeryum sprawiedliwości, ogłosić konkurs na rozprawę pod tytułem: „Pierwszy polski minister sprawiedliwości, Feliks Łubieński i jego następcy" i w tym celu wyłonić sąd konkursowy w składzie wszystkich członków komisyi, oraz zaproszonych przez kooptacyę: dyr. Departamentu Sprawiedliwości i jednego członka Rady Departamentu tudzież dwóch uczonych historyków. W wykonaniu i rozwinięciu powyższej uchwały utworzony został sąd konkursowy w następującym składzie: Jan Jakób Litauer (przewodniczący), Dominik Anc, Stanisław Bukowiecki, Stanisław Car (referent), Jakób Glass, Stanisław Goldstein, Bolesław Pohorecki (referent), Bolesław Rotwand, Józef Siemieński i Władysław Smoleński.

Rys działalności Łubieńskiego może być oparty na dotychczasowych badaniach innych autorów. Dla wyjaśnienia mało znanej działalności ministrów sprawiedliwości z epoki Królestwa Kongresowego: Tomasza Wawrzeckiego, Walentego Sobolewskiego, Marcina Badeniego, Franciszka Węgleńskiego i Ignacego Sobolewskiego — autorowie winni oprzeć swe prace na studyach archiwalnych. W miarę możności należy uwzględnić też i ministeryum Wiktora Rembielińskiego z okresu rewolucyi. Wreszcie nie powinna być pominięta działalność Michała Woźnickiego, czynnego niejednokrotnie zastępcy ministra sprawiedliwości. Warunki formalne konkursu są następujące: 1) Termin do złożenia rozprawy upływa z dn. 3 maja roku 1918; 2) Za najlepszą rozprawę na powyższy temat przyznana będzie nagroda w kwocie 3000 złp; 3) Co do rozmiarów pracy sąd nie stawia żadnych warunków, żądając jednak, aby była wyczerpująca; 4) Do rozprawy, opatrzonej godłem, należy dołączyć tym samym godłem opatrzoną kopertę zapieczętowaną, z wskazaniem w niej nazwiska autora pracy nagrodzonej; 5) Autorowi nagrodzonemu służyć będzie wyłączne prawo autorskie do jego pracy. Nadto sąd konkursowy w razie potrzeby i w miarę możności ułatwi wydanie jej drukiem, zastrzegając ewentualne umieszczenie jej w jednym z czasopism prawniczych z uwzględnieniem honoraryum autorskiego; 6) Prace winny być przesyłane pod adresem przewodniczącego sądu konkursowego (Warszawa, Królewska 16).

— Nowe książki:

Eugenia Żmijewska: »Książę Pan«. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Stanisław Przybyszewski: »Szlakiem duszy polskiej«. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Villon: »Wielki testament« wraz z »kodycylem«. Przełożył Boy. Kraków. G. Gebethner i Sp.

Antoni Chołoniewski: »Duch dziejów Polski«. Kraków, 1918.

Nowy śpiewnik polski. 1914—1917. Zebrał Władysław Jeziorski. Kraków, 1917. Nakładem Centralnego Biura wydawnictw N. K. N. Str. 140. Cena 2 K.

Ks. Franciszek Błotnicki: »Św. Jozafat Kuncewicz, Męczennik Unii«. W 50 rocznicę kanonizacyi (1867—1917). Lwów. Wydawnictwo »Macierzy polskiej«. Nr 102. Str. 45. Cena 60 h.

Deputacya Izby panów u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Deputacya adresowa Izby panów wczoraj po otrzymaniu zezwolenia monarchy wręczyła mu adres, uchwalony na posiedzeniu Izby panów 28 czerwca. Wiceprezydent hr. Fuerstenberg wprowadziwszy deputacyę, złożoną z prezydyum i członków komisyj, wśród nich dra Michała Bobrzyńskiego, hr. Karola Lanckorońskiego i hr. Jana Zdzisława Tarnowskiego, wygłosił do monarchy przemowę, w której prosił, by monarcha zechciał przyjąć adres wiernej i posłusznej Izby panów.

Monarcha, przyjąwszy jak najłaskawiej adres, odpowiedział: Z szczerem zadowoleniem przyjmuję z rąk panów adres Izby panów Rady państwa. Jest mi on dowodem, że w kole tych, którzy was, szanowni panowie, tu do mnie przysłali, moje zamiary monarsze należycie zrozumiano. Jest mi on też ponownym dowodem tradycyjnych uczuć przywiązania do mego domu cesarskiego i do osoby panującego, dowodem jednomyślnego i bezwarunkowego poświęcenia się interesom naszej czcigodnej państwowości i pełnego zrozumienia pietyzmu dla sławnych tradycyj jej historyi. W pełnej ufności spodziewam się, że Izba panów nadal przez energiczne współdziałanie z innymi czynnikami Rady państwa, odda swoją głęboką rozwagę i swoje bogate siły na służbę wielce ukochanej ojczyźnie i tuszę, że odda skuteczne usługi, by w zawierusze wojennej odbudować fundamenty błogosławionego rozwoju pokojowego pogodzonych narodów kulturalnych.

Potem ks. Fuerstenberg wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć monarchy »Niech żyje!«, który obecni z zapałem powtórzyli. Następnie monarcha wyszczególnił wszystkich członków deputacyi najłaskawszem przemawianiem do nich i każdemu podał rękę.

Sprawa węglowa w Austryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Komitet węglowy Komisyi gospodarstwa wojennego odbył w ostatnich dniach 4 posiedzenia. Kierownik min. robót publicznych, szef sekcyi Homan, oraz przedstawiciele min. rolnictwa i min. kolejowego dawali wyjaśnienia. Omawiano zwłaszcza zarządzenia, zmierzające ku podniesieniu produkcyi i importu, i dotyczące organizacyi podziału i spożytkowania węgla. Produkcya w Austryi w porównaniu z r. 1913 spadła w r. 1914 o 11 proc., w 1915 o 13 proc., w 1916 o 7 proc. Import ze Śląska Górnego w 1916 znacznie zmalał. W lipcu i sierpniu dostarczono jeszcze potrzebne ilości, ale w następnych miesiącach import znacznie się wahał i malał, podczas gdy przyobiecany eksport węgla brunatnego do Niemiec został wykonany. Bilans 1916 w porównaniu z ostatnim rokiem pokojowym wykazuje **ubytek konsumcyi o 14 pct., wywóz do Węgier w porównaniu z 1913 wzrósł w 1917 o 50 pct.** Liczba górników podczas wojny zmalała o 25 pct. **Zarząd wojskowy odwołał niedawno 32.000 górników, z tego około 25.000 przypada na Austryę.**

Na podstawie dochodzeń co do r. 1916 wydano będą na rok bieżący zarządzenia, mianowicie wypracowany będzie plan kontyngentowania węgla dla poszczególnych krajów. Każdy kraj otrzyma pewien kontyngent a szef kraju dokona rozdziału według ogólnego rozporządzenia. Konieczną jest jak największa oszczędność u konsumentów.

Co do węgla dla poszczególnych domów, to komitet w łonie rządu zastanowi się nad zarządzeniami, regulującemi konsumcyę. Istnieje plan, by zapewnić przedewszystkiem minimum dla osób niezamożnych.

Komitet węglowy zamierza wypracować zarządzenia w celu wzmożenia produkcyi, uregulowania obrotu, zaprowadzenia oszczędności jakoteż zapobieżenia tajnemu zakupywaniu węgla i nieusprawiedliwionej zwyżce cen, a czynić to będzie w porozumieniu z min. robót publicznych.

Rezolucya pokojowa parlamentu niemieckiego.

Berlin, 18 lipca.

»Lokal-Anzeiger« pisze:

Ponieważ uchwalenie rezolucyi o celach wojennych znaczną większością parlamentu niemieckiego jest pewne, więc stronnictwa większości sądzą, że **dr Michaelis wiernie i otwarcie stanie na platformie tej deklaracyi**, gdyż w razie przeciwnym byłaby zagrożona wewnętrzna jedność narodu.

Za rezolucyą będą głosować: centrum, postępowcy, socyaliści, Alzatczycy, Duńczycy, Welfowie, część narodowych liberałów i kilku członków frakcyi niemieckiej.

Niepewne jest stanowisko Polaków. Możliwem jest, że będą głosować za rezolucyą, albo wstrzymają się od głosowania. Nie ulega atoli wątpliwości, że przeciw rezolucyi nie będą głosowali.

Berlin, 18 lipca.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Podczas sobotniej konferencyi nowy kanclerz dr Michaelis uczynił na członkach konferencyi wrażenie, że zgadza się na powody, które skłoniły większość parlamentu do ogłoszenia deklaracyi pokojowej. Ale obecnie — jak się zdaje — kanclerz chce zająć inne stanowisko. Ma wprawdzie zamiar w swojej mowie złożyć oświadczenie odpowiadające tendencyi rezolucyi parlamentu, ale dotąd nie okazał skłonności do przyjęcia tej rezolucyi.

Gdyby ją odrzucił, w takim razie miałby już na pierwszem posiedzeniu przeciwko sobie silną większość. Centrum, postępowcy i socyaliści postanowili iść razem i głosować za rezolucyą.

»Germania« pisze:

Jak się zdaje, **parlament uchwali rezolucyę większością 230 głosów.** Dr Michaelis nie ma chyba zamiaru na początku swojej karyery kanclerskiej mieć przeciw sobie taką większość. Powinien uwzględnić, że sposób, w jaki on pojmuje nowe ukształtowanie stosunków, nie zyska uznania parlamentu i nie zapewni mu poparcia. Kanclerz powinien starać się na pierwszem posiedzeniu parlamentu pozyskać sobie sympatyę wśród przedstawicieli ludu.

»Vorwärts« przestrzega kanclerza, że gdyby uczynił ustępstwa aneksyonistom, misya jego byłaby rozbita.

Wyjazd Hindenburga i Ludendorffa z Berlina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 lipca.

Hindenburg i Ludendorff wczoraj wieczór opuścili Berlin.

Ustąpienie trzech ministrów rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 lipca.

Reuter donosi z Petersburga pod datą wczorajszą:

Minister skarbu Szingarew, minister oświaty Manuiłow, minister robót publicznych ks. Szachowski ustąpili.

Prokopowicz został zamianowany ministrem handlu i przemysłu, Czarnowski ministrem oświaty.

Wewnętrzne położenie we Włoszech.

Zurych, 18 lipca.

Socyalistyczne pismo „Volksrecht" donosi:

W Piemoncie, Liguryi, Lombardyi **rząd aresztuje nieustannie socyalistów z powodu ostatnich demonstracyj.** Przed sądem wojskowym w Medyolanie odbywa się proces przeciwko burmistrzowi miasta Bresso, Pietro Comiemu, przeciwko socyalistycznemu burmistrzowi miasta Nova, Pessiemu, tudzież przeciwko innym socyalistom, oskarżonym o podburzanie ludności do rewolucyi socyalnej.

Wedle ostatnich wiadomości, **burmistrz Pessi został skazany na 10 lat więzienia.** Radcy miasta Medyolanu: lekarz Schiavi, aptekarz Agostini i nauczycielka Zanetta zostali skazani na 5 lat więzienia.

Mimo to organizacya socyalistyczna powiększa się. **Głód coraz bardziej grozi nie tylko proletaryatowi,** ale także mniej zamożnym sferom. Agitacya obejmuje warsztaty państwowe, pracujące dla armii, w Genui, Turynie, Medyolanie i t. d. Kolejarze stoją po stronie proletaryatu.

O rozszerzenie wojny.

Budapeszt, 18 lipca.

„Magyarorszag" donosi z Hagi:

W angielskiej Izbie gmin wniósł członek jej, King interpelacyę do rządu, dlaczego Anglia nie czyni kroków, ażeby Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę także Austro-Węgrom, Bułgaryi i Turcyi.

Lord Cecil oświadczył, że Anglia poczyniła w tym celu kroki i że Stany Zjednoczone wypowiedzą wojnę wymienionym państwom.

O nowych sojuszników koalicyi.

Rotterdam, 18 lipca.

»Nowe Biuro holenderskie« donosi z Waszyngtonu:

Pewna grupa członków Kongresu wezwie prezydenta Wilsona, ażeby dla szybkiego ukończenia wojny spowodował państwa neutralne do połączenia się z koalicyą.

Wstrzymanie wywozu z Ameryki.

Genewa, 18 lipca.

Zakaz wywozu towarów ze Stanów Zjednoczonych zaczął już obowiązywać. Koleje przyjmują także posyłki, które są zaopatrzone w zezwolenie komisyi eksportowej.

Milionowa armia amerykańska.

Genewa, 18 lipca.

Paryska agencya Havasa donosi:

„Matin" przynosi następującą wiadomość z Waszyngtonu:

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił natychmiast powołać pod broń milion ludzi. Losowanie rozpoczęło się dnia 10 b. m. Minister wojny sądzi, że do 1 września b. r. będzie w obozach instrukcyjnych 1.600.000 żołnierzy.

Genewa, 18 lipca.

„New York Herald" donosi w paryskim wydaniu z Waszyngtonu:

Pierwsza armia amerykańska, licząca 500.000 ludzi, odejdzie niezwłocznie do Francyi, gdzie otrzyma wyszkolenie wojskowe. Dla przewiezienia jej zostanie zarekwirowana cała flota handlowa Stanów Zjednoczonych.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą 17 bm. wieczorem:

W Galicyi wschodniej koło Nowicy i Landestreu dalszy zysk w terenie.

Wiedeń, 18 lipca.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

W nocy z niedzieli na poniedziałek nieprzyjaciel opróżnił Kałusz, którego kraniec wschodni włączyliśmy w nasze stanowiska. Dopiero dwa kilometry na wschód od Kałusza umocnili się Rosyanie na wzgórzu Podmichale. **Linia Łomnicy jest znów w całości w naszem ręku, nawet na południe od Kałusza linia przechodzi już po zarzekę i ciągnie się przez Dobrowlany na wzgórze Kamiowa, co ma ważne znaczenie dla ewentualnego dalszego przebiegu naszych operacyj.**

Berlin, 18 lipca.

(Biuro Wolffa). Na froncie wschodnim przed południem 16 lipca nasze stanowiska na południowy wschód od Ldzian stały pod silnym ogniem. Nieprzyjaciela, wysuwającego się naprzód, wygnano ogniem. Także po południu nie udały się ataki nieprzyjacielskie. **Oprócz Kałusza, który Rosyanie pod naszym naciskiem szybko opróżnili, także i stracone kawałki naszego stanowiska na wschód od Landestreu na wschodnim krańcu Dobrowlan znajdują się w naszem ręku.**

W Karpatach działalność artyleryi wśród pogody była bardzo ożywiona, zwłaszcza na południe od drogi Ojtoz.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 lipca.

Biuletyn rosyjski z 15 b. m.: Nad dolnym biegiem Łomnicy ogień karabinowy. Na południowy zachód od Kałusza nieprzyjaciel kilkakrotnie atakował nasze wojska na froncie Dobrowlany—Nowica. Wszystkie ataki odparto. Do niewoli wzięliśmy w tej okolicy 16 oficerów i 600 żołnierzy. W okolicy Ldzum wojska nasze wyparły Austryaków i Węgrów z ich stanowisk, wzięły do niewoli około 1000 ludzi. W dwóch punktach umocnionych przejścia przez Łomnicę nieprzyjaciel przeszedł do ofenzywy, próbując wyprzeć nasze oddziały na prawy brzeg Łomnicy.

Nasza ofenzywa na froncie Śliwki—Jasień napotyka na energiczny opór nieprzyjaciela. Łomnica i Dniestr z powodu deszczów bardzo wezbrały. Strumyki stały się rzekami i zalewają drogi.

Anglicy na froncie rosyjskim.

Rotterdam, 18 lipca.

»Daily Telegraph« donosi, że **podczas obecnej ofenzywy rosyjskiej żołnierze angielscy idą do boju w pierwszych szeregach wojsk rosyjskich.**

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 18 lipca.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 16 b. m.:

Front macedoński: W okolicy Bitolii ogień artyleryi był chwilami żywszy. Na reszcie frontu słaba działalność artyleryi. Na południe od Dojran oddziały wywiadowcze wdarły się do nieprzyjacielskich rowów strzeleckich i zadały przeciwnikowi dotkliwe straty. Nad dolną Strumą między miejscowościami Anznatar i Ormanii rozproszono ogniem oddziały nieprzyjacielskiej artyleryi.

Front rumuński: Na całym froncie nad dolnym Dunajem od Gałaczu do morza drobny ogień karabinowy między posterunkami i gdzieniegdzie odosobnione strzały działowe. Na wschód od Tulczy w nocy żywszy ogień karabinowy i karabinów maszynowych.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 18 lipca.

Komunikat wojskowy z dnia 16 b. m.: Pobity nieprzyjacielski samoistny oddział utracił nad Eufratem w odwrocie jeszcze 120 zabitych i rannych, jakoteż 60 koni. Oprócz tego nasza ścigająca kawalerya zdobyła 2 karabiny Lewisa.

Na granicy perskiej jedna z naszych kompanij granicznych zdobyła w walce koło Serdeszt karabin maszynowy. Na północ od Revendu kompania rosyjska zaatakowała nasze przednie straże, ale została odrzucona. Na froncie kaukaskim mierny ogień artyleryi i piechoty.

Atak Anglików na niemieckie parowce towarowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ymuiden, 18 lipca.

(Ag. holenderska). Pięć niemieckich parowców towarowych, które wyjechały z Rotterdamu, zostało zaatakowanych przez 3 angielskie kontrtorpedowce w nocy około Egmont. **Trzy parowce, uciekając, osiadły na mieliźnie, jeden wskutek granatów stanął w płomieniach, dwa zostały zdobyte przez Anglików.** Ponieważ pościg odbył się na wodach podległych zwierzchności holenderskiej, holenderskie okręty wojenne wyjechały na miejsce wypadku. Granaty padały tuż koło wybrzeża holenderskiego.

Ymuiden, 18 lipca.

Urzędowo słychać, że nie jest rzeczą pewną, czy atak względnie pościg za okrętami niemieckimi odbył się na wodach podległych zwierzchności holenderskiej. Rozpoczęto śledztwo.

Haga, 18 lipca.

(Doniesienie Biura kor.) Urzędowo donoszą, że angielskie siły zbrojne, które zaatakowały niemieckie okręty towarowe u wybrzeża holenderskiego, składały się z 19 do 20 łodzi torpedowych i kontrtorpedowców. 4 okręty niemieckie zatopiono, 3 się rozbiły, 2 zawleczono do Anglii. Z rozbitych okrętów 2 stały w płomieniach.

Amsterdam, 18 lipca.

Ogółem Anglicy zaatakowali pono 9 parowców niemieckich. Z ich załogi 6 ludzi zostało zabitych, jednego brak. Granaty padały na teren holenderski, także na obóz internowanych Niemców w Bergen. Kilka sztuk bydła zostało zabitych.

Haskie biuro korespondencyjne donosi, że urzędowe śledztwo jest w toku. »Allgemeene Handelsblad« pisze, że **ten atak angielski był jaskrawem naruszeniem neutralności.**

Amsterdam, 18 lipca.

(Ag. holend.) Od niedzieli ogółem trzy partye niemieckich okrętów towarowych wyjechało z Rotterdamu. Z pierwszej partyi, złożonej z 3 okrętów, jeden rozbił się, dwa przemknęły się, z drugiej grupy, obejmującej 10 okrętów, 1 zawrócił, 4 zatopili Anglicy, 3 osiadły na mieliźnie (z tych 2 spaliły się), 2 zdobyli Anglicy. Trzecia partya, złożona z 3 okrętów, prawdopodobnie zawróciła.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Wdowa
bezdzietna, inteligentna, poszukuje posady zarządczyni. Zgłoszenia pod „Zarządczyni 20" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6351 1 2

Osoba młoda
z dobrego domu, z ukończoną szkołą gospodarczą i jednoroczną praktyką przyjmie posadę do zarządu domem albo do starszych dzieci. Obejmie posadę zaraz lub od 1 sierpnia. Adres: Horodecka, Tymbark, dwór. 6349 1 2

Potrzebna zaraz
zdolna ekspedyentka do składu przyborów fotograficznych. Kamera, ul. Szewska 27. 6332 1 3

Biuro techniczne: Ignacy Fendler, Kraków, ul. Straszewskiego 2, parter, poszukuje
[illegible] i służącego.
Zgłosić się należy we czwartek dnia 19 b. m. między godziną 3-cią a 5-tą po południu. 6346

Półkolonie ogrodnicze młodzieży żydowskiej, na placu powyścigowym, naprzeciw „Cichego kącika", poszukują na po poł.
nauczycielki.
Zgłoszenia osobiste codziennie na miejscu, od godz. 6—7. 6343 1 3

Osoby
która dnia 14 lipca 1917, po południu, na przestrzeni Tarnów-Nowy Sącz, z wagonu II kl. zabrała przez pomyłkę dużą trzcinową walizę, pasem związaną i opatrzoną nazwiskiem Dr Skwarczyński, Nowy Sącz, proszę o zwrot tejże pod adresem na walizce podanym. 6340

Pałac z parkiem
wraz z 10 morgami grunta (parcele budowl.) w Wielkim Krakowie, oraz kilkanaście majątków ziemskich (przeważnie leśnych), domów, will i t. p., sprzeda zaraz Biuro kupna i sprzedaży realności St. Tumidajowicza w Krakowie, ul. Krupnicza l. 12, parter. 6353 1 3

Poszukuje się
psa wyżła w pole i do błot, oraz jamnika. Zgłoszenia: Leśnictwo Rożwienica, p. Jarosław. 6336 1 2

Magiel kołowa
nowa, lekka w użyciu, z fabryki Peterseima, do sprzedania bardzo tanio u Scigalskiego, ul. Stolarska l. 15. 6344 1 3

Pokoje i obiady
Karmelicka 46, II p., na prawo. 5669 17 20

Antyki
srebro, [illegible] i porcelanę kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5297 14 20

Przyjmę pannę
Niemkę int[el]., na mieszkanie bezpłatnie, dodam śniadanie, w zamian za lekcye i konwersacyę. Pierwszeństwo ma, która zna stenografię. Zgłoszenia od godz. 2—4 po poł. u p. Mazurek, Rynek główny Linia A.-B. 37, II p., oficyny 6221 3 3

Mundury
legionowe, wojskowe, urzędnicze, studenckie, poleca
A. Bross
Kraków, ul. Floryańska 44
tuż obok bramy Floryańskiej.
5891 5 0

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, obecnie ul. Konarskiego l. 30, I p., także u **Reima i Ski, Hanaka i Ski** i t. d. 5835 3 6

Fachowiec
przemysłu drzewnego poszukuje posady jako kierownik tartaku parowego. Zgłoszenia pod „**Fachowiec**" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie.
6116 2 2

Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Bochni poszukuje biegłego
buchaltera
wolnego od wojska. Do zawarcia umowy należy zgłosić się osobiście. 6178 4 7

Maszyny rolnicze
Pierwsza Prościejowska fabryka maszyn rolniczych
poleca 5923 4 5
młocarnie, kieraty, żniwiarki Cornicka, młynki, siewniki i t. p.
Zamówienia przyjmuje tylko główne zastępstwo: firma
Franciszek Albin
Kraków-Podgórze
obok kościoła
we własnej kamienicy.

Nowość! Nowość!
Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
otrzymała na skład główny i poleca:
Paweł Staśko
Grzesznica
powieść na tle Wielkiej Wojny
Sabath życia
powieść współczesna.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6254 2 2

Do wynajęcia
2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryczne oświetlenie oraz 3 sklepy. Dębniki, Rynek l. 9.
6331 1 2

10 K
za wynalezienie mieszkania z 3 pokoi, łazienki, kuchni i elektryki od 1 września. Zgłoszenia pod Dziesięć przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6328 1 2

Kupię młyn wodny.
Zgłoszenia z podaniem ceny i bliższych wyjaśnień proszę podać pod adresem K. Stefanek, Podgórze, ul. Kalwaryjska 3. 6333 1 2

Legawiec
roczny, nietresowany, do sprzedania. Wiadomość: Kapitan, ul. Nowowiejska l. 5, parter, prawo. 6372 1 [illegible]

Apteka
pod „Gwiazdą" w Wadowicach poszukuje aparatu destylacyjnego w dobrym stanie. 6330 1 3

50-120 morgów
gruntu, ewentualnie bez budynków, kupię w promieniu 3 mil od Krakowa. Zgłoszenia pod H. M. 102 przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6327

Nowy dom
murowany, o 10 ubikacyach, 500 sążni zabudowania, blisko kolei, w Płaszowie, położony przy głównym gościńcu, jest do sprzedania tanio z powodu wyjazdu i zmiany. Wiadomość u polowego Andrzeja Zbyśka w Zakrzówku, ulica Polna l. 135, p. Dębniki. 6347 1 3

Kamienicę
kupię (najchętniej w dzieln. Piasek) z wkładem do 35.000 K. Zgłoszenia pod „**Hypoteka**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6334 1 3

Całe urządzenie sklepowe
wraz z maglem kołowym, mało używanym, lub bez tego, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: plac Grotle l. 17, w sklepie p. Józefa Rutka. 6352 1 2

Wstępny
egzamin
do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. **Wzorowy** kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn.
Opieka wychowawcza.
Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3 - 4, ul. **Michałowskiego 14**, II p., (boczna Karmelickiej).
5962 5 5

Rolnik Królewiak
lat 40, poszukuje posady pomocnika gospodarczego od 1 października na stół lub ordynaryę. Świadectwa dobre, warunki według umowy. Zgłoszenia: p. Sulejów, gub. radomska, gmin. Radonia, dla Rządcy w Stoku.
5890 2 3

Konsens
restauracyjno - kawiarniany jest do wydzierżawienia od 1 października. Bliższych informacyi udzieli M. Majewska, ul. Szlak 9 parter, w godzinach od 11—5 po południu. 6247

Żądaj
wszędzie i prenumeruj „Przegląd Światowy", miesięcznik bogato ilustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Prenumerata roczna 40 K, półroczna 20 K. Redakcya i administracya „Przeglądu Światowego": Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21. 6250 2 5

Jadalnię
modną, mało używaną, kupię zaraz. Zgłoszenia listowne pod „**Jadalnia 1917**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6229 3 3

Koza
wielka, do sprzedania. Ul. Krowoderska l. 70, I p. 6281 2 2

KARLSBAD
„Willa Polska"
Hotel Kaiserbad
vis-a-vis Kaiserbadu. Zakład dyetetyczno-leczniczy, Dr W. Maleszewski. — Kąpiele, leczenie radium, masaże i inne zabiegi lecznicze na miejscu. Prospekty na żądanie. Normalne pożywienie dla chorych zapewnione. 2922 17 0

Osoba
w średnim wieku, wykształcona, z dobrej rodziny, poszukuje posady do dzieci na wieś, lub jako towarzyszka, reprezentantka i t. p., najchętniej do Królestwa. Zgłoszenia pod **L. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6374 1 3

Kupno domu
o 4—6 pokojach, murowanego, we większem mieście na prowincyi z gruntem około 4—5 morgów, potrzebuję. Zgłoszenia pod **L. K.** przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 6329

Poszukuję
do kupna willi
lub **domu z kilkoma morgami gruntu** lub **ogrodu**, w pobliżu miasta i kolei, w **Królestwie** lub **w zachodniej Galicyi**. Zgłoszenia: **Franciszek Ziemba, dwór Górka, p. Trzebinia.** 6350 1 3

Administrator
dóbr ziemskich poszukiwany. Posada zaraz lub później do objęcia. Odpisy świadectw pożądane, których w razie nieuwzględnienia oferty nie zwraca się. Zgłoszenia z podaniem warunków: **Kancelarya notaryalna w Dukli.** 6357 1 3

Pokój
duży balkonowy i pokój mniejszy, elegancko umeblowane, elektr. oświetl., oddzielnie, zaraz do wynajęcia. Ul. Zygm. Augusta l. 5/I, między g. 8—11 i 1—4. 6365 1 2

Potrzebny majster
do urządzenia wiejskiego tartaku na 2—4 pił. **Dwór Czesław, p. Dobczyce.** Tamże potrzebny **ogrodnik** do prowadzenia szkółek owocowych
6342 1 3

Udzielam
lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 6135 2 4

Panienka
umiejąca dobrze krawiecczyznę, szuka zajęcia w magazynie zaraz. Zgłoszenia pod **M. W.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6231 3 3

Poszukuje się
zaraz gospodyni, żydówki do kuchni wojennej w Chrzanowie, wydającej dziennie 600 - 700 obiadów. Potrzebna jest osoba uczciwa i energiczna. Bliższych wiadomości udziela: Regina Rieserowa, żona lekarza w Chrzanowie. 6258 2 3

Panna
uzdolniona w ekspedycyi masarskiej poszukuje posady zaraz w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **L. B.** 6257 2 3

Dom II-piętrowy
dobrze się rentujący, w Podgórzu, do sprzedania. Potrzebna gotówka 30.000 do 40.000 koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **V. V.** 6276 2 3

Zgubiono
dnia 13 VII nad ranem w pociągu między Rzeszowem a Krakowem legitymacyę wojskową oraz kartę przemysłową i paszport, opiewający na nazwisko Chaima Wallacha z Błażowy, powiat Rzeszów. Łaskawy znalazca zechce oddać pod powyższym adresem za wynagrodzeniem 50 K. 6270 3 3

Leśnik z dziada pradziada
lat 23, pełen sił, inteligencyi i energii, b. legionista, który tylko z zamiłowania do leśnictwa pracuje na tem polu, nie mając środków finansowych do ukończenia szkoły lasowej, poszukuje odpowiedniej posady lasowej. Przez dwa lata swojej praktyki, obeznał się dokładnie z przedażą i kulturą lasową. Dobry strzelec. Zgłoszenia pod „Leśnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6267 2 2

Starsza osoba
nauczycielka, posiadająca niewielki kapitał, poszukuje spólniczki w celu kupna posiadłości ziemskiej niedużej, na której możnaby prowadzić dochodowe gospodarstwa kobiece i hodowlę drobiu i pszczół. Zgłoszenia pocztą: Krynica, willa pod „Złotą Bramą Kijowską", dla p. Fuk. 6272 2 2

Poszukuje się
handlowca energicznego, dobrze i szybko rachującego, władającego też językiem niemieckim, do Spółki spożywczej wielkiej fabryki w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wymogów pod „**C. S.**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6252 2 2

ALI ma list.
6266 2 3

Czarniecka Góra.

Uzdrowisko przyrodolecznicze i letnisko wśród olbrzymich lasów iglastych w górach Świętokrzyskich, 3 wiorsty od st. Niekłań, na linii kolejowej Tomaszów - Skarżysko (okup. Austr.-Węg.), otwarte od 20 maja. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia (dyetetyka). Wodolecznictwo, kąpiele słoneczne i wszelkie zabiegi. Ordynuje dr. St. Zanecki z Krakowa. Mieszkania dla rodzin z kuchniami. Dostawa produktów zorganizowana. Ceny przystępne. Informacye na miejscu. Adres: Czarniecka Góra, przy st. Niekłań. Obwód Końskie. Okup. Austr.-Węg. 6070 2 3

Towarzystwo prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem
prowadzi **ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych**, z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto **kurs przygotowawczy do gimnazyum.** Uczniów (i uczennice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki jęz. greckiego. Przy zakładzie istnieje **internat dla chłopców** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum **Dra Jana Jarosza.** W sprawie odpowiedniego umieszczenia dla dziewcząt i innych bliższych wyjaśnień należy się zwracać do Dyrekcyi gimnazyum, Zakopane, willa „Podlasie". 6238 2 10

Zarząd dóbr Osiek koło Oświęcimia ma na sprzedaż tegoroczny
narybek karpia lustrzenia
premiowanej rasy galicyjskiej. 5987 3 3

IX Walne Zgromadzenie
członków
Spółki Fakturowej w Krakowie
Stow. zarej. z ogr. poręką
odbędzie się **w sobotę dnia 28 lipca 1917 r.** o godzinie $5^{1}/_{2}$ w lokalu Spółki Fakturowej w Krakowie, ul. Podwale 7

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z VIII Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4) Wnioski Rady Nadzorczej:
   a) udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1916;
   b) przyjęcie bilansu za rok 1916;
   c) rozdział zysku za rok 1916;
5) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej na r. 1917, 1918, 1919;
6) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1917;
7) Wnioski członków. 6373

Prezes: **Jan Kanty Federowicz.** Dyrektor: **Adam Kaczorowski.**

ADAM ZEMBRZYCKI
Najtańszy magazyn papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych oraz największy wybór kart ilustrowanych polskich i obcych malarzy.
Wielki wybór ramek, albumów do kart i fotografij, pamiętników. **Papiery listowe**, karty do gry. 6061 4 5
Kraków, ul. Floryańska l. 9.

Już nadszedł transport
Sandałów
patentowych z ruchomą drewnianą podeszwą. 6017 4 4
Nowość! Sandały z podbiciem **gumowem**, choć lekki i elastyczny.
H. Helm, Kraków, ul. 5 Listopada 33 (Starowiślna 33).

L. 578. 6187 2 3

Konkurs.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **buchaltera.** Podania należy wnosić do Dyrekcyi Towarzystwa rolniczego w Wadowicach w terminie do **30 lipca 1917** załączając:
1) Metrykę urodzenia,
2) Świadectwo przynależności,
3) Świadectwo z ukończonych studyów i praktyki.

Z posadą złączone są pobory w pierwszym roku 3000 K i ewentualna remuneracya. Posada nadana będzie na rok próby prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya i podwyższenie płacy.

Dyrekcya.

ŚRODEK KLEJĄCY
Gum-E-Trin
najwyborniejszy środek w miejsce gumy arabskiej i dekstryny. Także co do wyglądu i skutku łudząco podobny. 6324
Cena 1 kg K 2·08
Watproof-Werke
I. G. Jarciss et Hoenig
Wiedeń, III., Landstrasser Hauptstrasse 75/77.
Telefon 68—98. Adres telegramów: Watproof, Wien.

CENTRALA
dla zaopatrywania zakładów przemysłowych w Chrzanowie
skupuje i kontraktuje wszelkie produkta rolne, jak: ziemniaki, marchew, buraki, karpiele, siano, koniczynę, słomę; z tłuszczów: słoninę, smalec, masło, ser, także i jaja i t. p., nabywa wagonami owoce i przetwory tychże. Zajmuje się zakupem dla swoich członków wszelkich materyałów technicznych i produktów fabrycznych, drzewa kopalnianego i materyału tartego, oraz wyrobów z tegoż. Przy skupnach chętnie posiłkuje się pośrednictwem handlowych organizacyj rolniczych i t. p. instytucyj, oraz osób trzecich za prowizyą.
Centrala podejmuje się odnośnie do swych dostawców żywnościowych dostawy węgla w ramach dozwolonych.
Wszelkie zgłoszenia i kontrakty załatwia odwrotnie.
Centrala dla zaopatrywania zakładów przemysłowych w powiecie chrzanowskim, Stow. zarej. z ograniczoną poręką **w Chrzanowie.**
Dyrektor:
6060 2 10 **Franciszek Olas.**

Samodzielna korespondentka
pisząca biegle na maszynie, stenografująca po polsku i niemiecku, znająca prowadzenie ksiąg, z ładnem pismem, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia pod **W. H.** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6152 3 3

Poszukuje
mieszkania z 3 pokoi i ogródka lub całego domu. Czynsz roczny. Górska, ul. Dolnych Młynów l. 3, na prawo. 6305 2 3

Poszukuje się
dla jednej osoby **umeblowanego pokoju** (ewent. dwóch), z kuchnią, gazem, elektryką. Zgłoszenia pod **H. M.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 6163 2 2

APTEKA
w Rawie Ruskiej
przyjmie zaraz **magistra (trę) i praktykanta (kę) farmacyi.** Zgłoszenia z podaniem warunków wprost. 6096 3 3

Konc. Biuro
admin. realn. w Tarnowie, sprzeda kilka folwarków, posiadłości gruntowych 10 do 20 morg., domów czynszowych i will z komfortem i ogrodami, place budowlane oraz rentowne przedsiębiorstwo, jedyne w Tarnowie. Obejmuje również do sprzedaży tego rodzaju objekty.
6034 5 6

Do wynajęcia od 1 sierpnia
2 umeblowane pokoje z kuchnią i łazienką. Kuchenka i oświetl. gazowe. Oglądać od godz. 2—5 pop., ul. Wrzesińska 7, II p., m. 10. 6318 2 2

Kupię folwark
w Galicyi zachodniej lub parcele budowlaną w Krakowie. Szczegółowe zgłoszenia pod adresem: **Godlewski, Olkusz, Królestwo Polskie.** 6319 2 3

Wielkie biuro fabryczne
w zachodniej Galicyi poszukuje natychmiast dzielnej **kantorzystki** z dłuższą praktyką. Stenografia niemiecka, pismo maszynowe bezwarunkowo wymagane. Mieszkanie, opał, światło. Zgłoszenia z podaniem wymagań pod **Z. P. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6323 2 2

Zakopane
„**Dora**", ul. Chałubińskiego, do wynajęcia w całości, ewent. do sprzedania. Właścicielka poszukuje osoby uczciwej i obrotnej do zajęcia się jej interesami. Zwracać się listownie do właścicielki: M. Sztembarthowej w Zakopanem. Pośrednictwo w sprzedaży niedopuszczalne.
6320 2 2

Młoda
wykształcona panna, z dobrego domu, przyjmie posadę nauczycielki lub do towarzystwa jednej panienki lub starszej osoby w wyższym domu. Zgłoszenia pod „Mimoza 5" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6308 2 2

Nauczycielka
rutynowana, mogąca nadto udzielać gry na fortepianie, tudzież początków języka francuskiego, poszukuje posady na wakacye, ewent. także na później. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Dr H. H., Kraków, ulica Warszawska 4, parter. 6236 2 3

Panienki
która jechała z bratem studentem 4 b. m. z Nowego Targu do Bugumina, prosi się o doniesienie pod niżej podanym adresem, czy żakiet, który w pociągu powiesiłam przy jej okryciu, zabrała, lub czy wogóle nie wie, gdzie się znajduje? Koszta wszelkie się zwróci. Wiktorya Krejci, Andrychów 34. 6297 2 3

Kopistę
lub **kopistkę** przyjmie zakład fotograficzny na prowincyi. Zgłoszenia pod „**Kopia**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6263 2 2

Apteka w Krakowie
przyjmie praktykanta z ukończoną VI kl. gimn. Zgłoszenia pod **Z. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6288 2 3

Buchalter
(może być inwalida) lub **buchalterka**, umiejący bilanse roczne sporządzać, możliwie z działu drzewnego, potrzebny do natychmiastowego wstąpienia do firmy **S. Zellmann**, handel drzewa w Krakowie, plac Matejki 6. 6183 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 6268 2 10

Poszukuje się
pożyczki hipotecznej 60.000 K, zaraz po banku. Pisemne zgłoszenia pod **A. S. 100.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6277 2 3

Poszukuję
do kupna domu z ogrodem na prowincyi, lub w Krakowie. Wiadomość: Górska, ul. Dolnych Młynów l. 3, I piętro. [illegible]

Nowa
maszyna do pisania „Smith et Bros" Nr 5, ze stolikiem, do sprzedania; także dwa nowe biurka kancelaryjne. Oglądać można między godz. 8—10 rano i 2—4 po południu, przy ul. Starowiślnej l. 23, w ogrodzie.
6164 3 3

Potrzebna klucznica
w wieku lat 35—50 do większego przedsiębiorstwa hotelowego w Krakowie. Niewielka kaucya lub poręczenie wymagane. Zgłoszenia pisemne: Kraków, skrytka pocztowa 51.
6176 3 3

Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników
w Krakowie, ul. św. Jana l. 14, (dom własny)
przyjmuje wkładki oszczędności na $4^{1}/_{2}$%, a przy dłuższej lokacie na $4^{3}/_{4}$%, oprocentowując je od dnia następnego po złożeniu.
Udziela pożyczki P. T. Panom Urzędnikom za kondyktem na płace, pod warunkami możliwie najdogodniejszymi.
Godziny urzędowe dla stron od godz. 4 do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. 6348 1 10

APTEKA
w dużem mieście poszukuje natychmiast farmaceutki lub farmaceuty. Warunki wedle obopólnej umowy. Zgłoszenia pod 6037 przyjmuje Administracya „N. Reformy".
6037 4 5

Instytucya finansowa
poszukuje
samodzielnego korespondenta lub **korespondentki.**
Wymagana jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz stenografia i biegłe pisanie na maszynie. 6236 2 3
Osoby z dłuższą praktyką handlową mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia własnoręcznie pisane wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków płacy przyjmuje Biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej pod „**Bank 500**".

I. gotowe zupy
przyrządzone z najlepszych wyciągów zupnych (zawierające dużo wydatnych części pożywnych) w 5 gatunkach smaku, jak: grzybowa, jarzynowa, kminkowa i inne.
1 karton (100 paczek) 16 K.
Paczka daje 4—5 talerzy bardzo wybornego, aromatycznego rosołu bulionowego. W sprzedaży częściowej 20 halerzy. Przesyłka na próbkę 2 kartonów sortowanych za zaliczką. **Fabryka środków spożywczych Józefa Mautnera, Praga,** Tuchmachergasse 3 i 4. 6325

Panna
z kaucyą do prowadzenia kasy i domowej korespondencyi potrzebna na prowincyę. Zgłoszenia pod „Kaucya" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6262 2 2

Do wynajęcia zaraz
na wsi, we dworze, 1 pokoj i kuchnia. Zgłoszenia pod „**Wieś**" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6285 2 3

Chłopiec
umiejący roboty piłeczkowe, potrzebny na prowincyę. Całkowite utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „Piłeczka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6261 2 2

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 6299 2 3

Poszukuję
4 pokoi z kuchnią i pełnym komfortem. Zgłoszenia: Helena Miłowska, ul. Długa l. 4, I p. 6307 2 3

Fortepianomistrz
poleca się do reperacyi i strojeń. M. Wąsowicz, superarbitrowany legionista. Zamówienia przyjmuje Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek l. 36. 5365 9 10

Sypialnie
jasne, dwa kredensy i lustro wielkie, stołki skórą kryte, stół, wszystko orzechowe do sprzedania: Basztowa 21, parter, na prawo. Handlarze wyłączeni. 6264 2 2

Dom z ogrodem
500 s. kw., w Krakowie, wolny jeszcze kilka lat od podatku, poleca do kupna Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9.
6153 3 3

Osoba inteligentna
lat średnich, szuka zajęcia na pół dnia do gospodarstwa, opieki dzieci, szycia i t. p. w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod **W. W.** przyjmuje Admin. „N. Reformy."
6269 2 3

Na czas wakacyj
do dwóch chłopców przyjmę zaraz ucznia z wyższych klas krakowskiego rządowego gimnazyum realnego. Grający dobrze na skrzypcach pierwszeństwo. — Całkowite utrzymanie i odpowiednie wynagrodzenie pieniężne. Franciszka [illegible], żona adwokata [illegible] w Bochni. 6265

Dom
parterowy, z murowanemi wozowniami, dużym podwórcem i parcelą, odpowiedni dla przemysłowca do sprzedania. Wiadomość: Lubasowa, Kraków, ul. Grzegórzecka 6
6110 3 3

[illegible] dla Pań
Formy według najnowszych żurnali podług podanej miary dostarcza i wysyła także na prowincyę E. Wiekerówna, właść. zaszczytnie znanej szkoły kroju żeńskiego, obecnie: Wiedeń, VII, Burggasse 71/7. Ceny: forma bluzki K 1·80, spodnicy K 2·—, szlafroka K 2·40, żakietu K 3·40, płaszcza K 4·—. Nauka kroju francuskiego i angielskiego, także przez całe wakacye. 4719 14 15

Bezpłatnie
dam na wsi w górach, by nie być samotną, dużą izbę z piecem kuchennym, kobiecie starszej, lub bezdzietnym emerytom. Za usługi (gotowanie dla jednej osoby) osobno zapłacę. Zgłoszenia listowne pod „**Szkoła**" przyjmuje Administr. „N. Reformy" 6198

Skład części do 3429 12 19
ROWERÓW
najtaniej u
H. Niemetza
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 24 26 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.